

**U nas
przeczytasz:**

Program „Lata w mieście”

strony 12, 13

BEZPŁATNA

Ziemia

SOCHACZEWSKA

Nr 15 (1289) 18.07.2017 r. ISSN 1231-7179 Numer indeksu 328 006

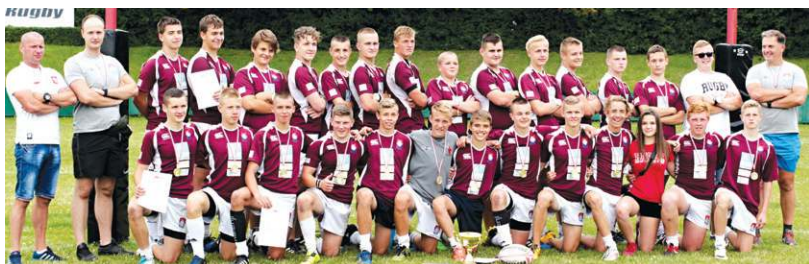
Wakacje na bogato



Strona 13

Tegoroczna, miejska oferta wakacyjna jest bardzo bogata. Praktycznie codziennie odbywają się zajęcia dla dzieci przygotowane przez placówki prowadzone przez ratusz. Dużym powodzeniem cieszą się weekendowe pikniki organizowane we wszystkich dzielnicach miasta. Tłumy odwiedzają kino plenerowe, plaża miejska tętni życiem od rana do nocy - słowem nikt nie ma powodów do narzekania na nudę.

Zasłużone złoto dla kadetów Orkana



W drodze do finału wygrali wszystkie swoje mecze eliminacyjne. W walce o medale stawiani byli w roli faworytów i nie zawiedli. Drużyna kadetów Orkana Sochaczew, prowadzona przez trenera Macieja Misiaka, zdobyła tytuł mistrzów Polski

Strona 23

Triumfalny powrót parowozu

Ciuchcia w końcu jest ciuchcią! Do sochaczewskiej Stacji Muzeum powrócił po remoncie zabytkowy parowóz Px29-1704. Pierwszy uroczysty przejazd odbył się w piątek 14 lipca. Lokomotywa będzie teraz regularnie prowadziła skład Pociągu Retro do Puszczy Kampinoskiej.



Strona 10

Dziś w „Ziemi” POLECAMY



**Nowi dyrektorzy
miejskich szkół**
Znane są już wyniki trzech konkursów na stanowiska dyrektorów szkół podstawowych nr 1, 2 i 6 w Sochaczewie.

str. 2



**Trojanowska
na półmetku**
Za kilka dni ekipy budowlane zaczną korytowanie drogi, a stąd już tylko krok do wysypania tłuczni i przykrycia go asfaltem.

str. 4



Inwestycyjny boom
Lista projektów na ten rok przekroczyła już 55 pozycji. Rusza budowa boiska przy SP nr 3.

str. 5-7



„Ziemia” na wakacje

Zapraszamy do lektury kolejnej części naszego poradnika. Dowiedz się, jak atrakcyjnie spędzić wakacyjny czas w Sochaczewie i jego okolicach.

str. 14, 15



Mozna się już zapisywać na rajd

Trwają zapisy na XVIII Rodzinny Rajd Rowerowy im. Tadeusza Krawczyka. Miejski Ośrodek Sportu i Rekreacji w Sochaczewie przyjmuje zgłoszenia do 10 sierpnia. Rajd odbędzie się w sobotę 19 sierpnia. Rowerzyści będą mieli do pokonania 42-kilometrową trasę po ziemi sochaczewskiej.

Maciej Frankowski
maciej.frankowski@sochaczew.pl

Rajd wystartuje o godzinie 9.00 z placu Kościuszki, ale już od 8.00 czynne będzie biuro, w którym uczestnicy odbiorą certyfikaty uczestnictwa oraz pamiątkowe koszulki. Tegoroczna trasa prowadzi przez Sochaczew ulicami: Plocką, Gawłowską oraz Batalionów Chłopskich w stronę Juliopola i Młodziszyna, gdzie odbędzie się postój. Na tym etapie uczestnicy rajdu skierują się w stronę Mistrzewic i Witkowic, gdzie przewidziano kolejny przystanek na odpoczynek. Potem rowerzyści ruszą w stronę szkoły w Kamionie Poduchownym. Tam organizatorzy przewidzieli piknik rodzinny z licznymi atrakcja-

mi. W drodze powrotnej peleton przejedzie przez Witkowice, a dalej kierować się będzie do Żukowa. Rozwiązanie rajdu nastąpi około godziny 14.00 przy placu Kościuszki.

- Już dziś zachęcam do startu całe rodziny - mówi minister Maciej Małecki, który organizuje rajd od pierwszej edycji w 2000 roku. - Przez kilkanaście lat rajd im. Tadeusza Krawczyka stał się fenomenem. W peletonie liczącym 700-800 osób obok siebie jadą dzieci, rodzice, dziadkowie i babcie. Dla wielu rodzin nasz rajd to już dobra rodzinna tradycja. Komandorzy rajdu dbają o tempo, przy którym nawet „niedzielni rowerzyści” nie zostaną w tyle - dodaje Maciej Małecki.

Cenną pamiątką jest certyfikat udziału w rajdzie, który otrzymuje każdy z uczestników. Weterani mogą pochwalić się kompletem certyfikatów od pierwszej edycji. Peleton prowadzi komandorzy rajdu, a przejazd jest zabezpieczony przez policję, karetkę pogotowia i serwis techniczny.

- Tradycją jest, że co roku przygotowujemy także dla uczestników specjalne koszulki z logo rajdu. Rozdajemy je przed startem wraz z certyfikatami. Każdy z uczestników zakłada koszulkę i razem ruszamy na trasę - informuje Łukasz Gołębiowski koordynator imprezy.

W tym roku to sami uczestnicy mogli wybrać kolor koszulek. Na facebo-

okowym profilu imprezy zakończyło się głosowanie w tej kwestii. Wiemy już, że peleton będzie miał kolor czerwony.

Patronem rajdu jest Tadeusz Krawczyk reprezentant Polski w kolarstwie szosowym biorący udział w wyścigach w latach 80. ubiegłego wieku. Tadeusz Krawczyk najpierw sam osiągał sukcesy, a następnie rozpoczęła szkolenie młodzieży. W 1971 został pierwszym trenerem sekcji kolarskiej Orkana, którą prowadził do 1975 roku. Od drugiej edycji w 2001 roku Rodzinny Rajd Rowerowy organizowany w Sochaczewie nosi imię Tadeusza Krawczyka. Podczas pierwszego rajdu pomagał on w organizacji

oraz zapewniał serwis techniczny.

Udział w XVIII Rodzinnym Rajdzie Rowerowy im. Tadeusza Krawczyka jest bezpłatny. Zapisy trwają do 10 sierpnia. Zgłoszenia przyjmuje sekretariat Miejskiego Ośrodka Sportu i Rekreacji, przy ul. Olimpijskiej 3. Osoby poniżej 18 roku życia mogą zostać zapisane jedynie przez rodziców. Dzieci do lat 14 biorą udział w rajdzie wyłącznie pod opieką dorosłych. Dodatkowe informacje można uzyskać pod numerem telefonu 862-77-59. Regulamin rajdu i wnioski zgłoszeniowe znajdują się na stronach: www.maciejmalecki.pl, www.sochaczew.pl, mosir.sochaczew.pl oraz na

profilu Facebooka imprezy. Skan zgłoszenia należy wysłać na adres: rajd.zapisy@interia.pl lub faxem na numer: 862-77-59. Zgłoszenie można dostarczyć również pocztą na adres: MOSiR, ul. Olimpijska 3, 96-500 Sochaczew.

Organizatorami imprezy są Stowarzyszenie Odnowy Sochaczew „Zamek”, poseł Maciej Małecki, Miasto Sochaczew, Sklep rowerowy „od A do Z” pani Anny Krawczyk - żony patrona rajdu. W organizacji pomagają też Starostwo Powiatowe w Sochaczewie, MOSiR i Dragon Fight Club Sochaczew. W tym roku impreza jest wspierana przez Fundusz Inicjatyw Obywatelskich.

Bogumiłowi Czubackiemu

radnemu Rady Powiatu w Sochaczewie
wyraży żalu i współczucia z powodu śmierci

MAMY

składa

Jolanta Gonta, starosta sochaczewski
wraz z Zarządem Powiatu

oraz

Andrzej Kierzkowski, przewodniczący
Rady Powiatu
z Radą Powiatu w Sochaczewie

Robertowi Małolepszemu

kierownikowi Referatu Komunikacji Zewnętrznej
Urzędu Miejskiego

słowa otuchy i szczerze wyrazy współczucia
z powodu śmierci

MAMY

przekazują

Burmistrz Sochaczewa Piotr Osiecki
wraz z pracownikami Urzędu Miejskiego

Wyraży głębokiego współczucia

Jolancie Popiołek

Radnej Rady Powiatu w Sochaczewie
z powodu śmierci

Brata

składa

Jolanta Gonta, starosta sochaczewski
wraz z Zarządem Powiatu

oraz

Andrzej Kierzkowski, przewodniczący
Rady Powiatu
i Rada Powiatu w Sochaczewie

Trojanowska na półmetku

Kompleksowa przebudowa ulicy Trojanowskiej, a dokładnie jej pierwszego odcinka między aleją 600-lecia a ulicą Łąkową, ruszyła 6 maja, gdy o poranku zaczęło się zrywanie asfaltu i usuwanie starych płyt chodnikowych. Dziś inwestycja jest już na półmetku. Za kilka dni ekipy budowlane zaczną korytowanie drogi, a stąd już tylko krok do wysypania tłuczni i przykrycia go asfaltem.

Daniel Wachowski

daniel.wachowski@sochaczew.pl

Trojanowska to ulica powiatowa, dlatego nad pracami prowadzonymi przez firmę Prima czuwa Powiatowy Zarząd Dróg. Jak zapewnia jego dyrektor Małgorzata Dębowska, ekipy wyszły już z częścią prac poza przyjęty harmonogram i np. układają chodniki na odcinkach, gdzie miały wejść dopiero w sierpniu. Dzięki wprowadzeniu wahadła za torami kolejki wąskotorowej w II etap robotnicy weszli też z budową kanalizacji deszczowej i wymianą sieci elektrycznej. Lada dzień zaczną wymieniać chodniki na wysokości bloków i sklepu PSS (formalnie to III etap).

- Pierwszy etap, prowadzony od maja do końca lipca, to przebudowa najtrudniejszego dla nas odcinka. Najtrudniejszego, bo to obszar zwartej zabudowy, w wielu domach działają firmy, mieszkańcy chcą dojechać do swoich posesji. A remont tak ważny na drogowej mapie miasta ulicy, niestety, zawsze wiąże się z utrudnieniami w ruchu. Naszym zadaniem jest je minimalizować, dlatego proszę o zgłaszanie nam wszelkich problemów. Razem postaramy się je rozwiązać - zapewnia Małgorzata Dębowska.



ZDANIEM STAROSTY JOLANTY GONTA

Kolejny raz podkreślam, iż ta inwestycja to wynik bardzo dobrej, partnerskiej współpracy pomiędzy samorządem powiatowym, a miejskim. Tego typu wspólne działanie niesie wiele korzyści przede wszystkim dla mieszkańców. Przebudowa powiatowej drogi przebiega etapami, prace wykonywane są zgodnie z ustalonym i przyjętym harmonogramem. Tak wielka inwestycja niesie jednak za sobą pewne utrudnienia i nie jest możliwe, by wszystkie ekipy wykonywały prace równolegle. Czasem jest tak, że jeden zespół musi czekać, aż swoją pracę zakończy drugi. Stąd też prosimy mieszkańców o wyrozumiałość i cierpliwość na czas realizacji tej jakże ważnej dla nas wszystkich inwestycji.



Z podobnymi problemami zmagali się właściciele domów przy Warszawskiej, Traugutta czy remontowanej w 2015 roku ulicy Staszica.

- Pamiętajmy jednak, że na tym najgęściej zamieszkałym fragmencie drogi prace potrwać jeszcze tylko 2-3 tygodnie, a w sierpniu ciężki sprzęt przeniesie się za przejazd kolejowy. Najgorsze już za nami - pod-

kreśla dyrektor Dębowska.

Gdyby powiat zdecydował się tylko na frezowanie nawierzchni, wylanie nowej warstwy asfaltu i wymianę krawężników, prace potrwałyby kilka tygodni i już byśmy o nich zapomnieli. Postawił jednak na inwestycję, która będzie nam służyła nie kilka, ale kilkadziesiąt lat, dlatego modernizuje całą infrastrukturę podziemną i naziemną.

W Trojanowskiej będzie ścieżka rowerowa, dwustronne chodniki, cztery zatoki autobusowe, miejsce do kontroli pojazdów dla policji. Do przebudowy jest aż siedem skrzyżowań, przejazd kolejowy, odcinki wodociągu, kanalizacji deszczowej, sanitarnej i sieci energetycznej. Trzeba przemieścić dwie kapliczki, wykonać pobocze i rów odbiera-

jący wody deszczowe. To ogromny zakres prac.

- Jesteśmy w stałym kontakcie z inspektorem nadzoru i szefem Primy, nasi pracownicy na bieżąco kontrolują jakość i tempo prac, a te idą zgodnie z planem. Jeśli pogoda będzie sprzyjała, część z nich ekipy wykonają wcześniej, wyprzedzając przyjęty harmonogram. Nie widzę żadnego zagrożenia dla ustalonego terminu zakończenia prac, czyli 30 października - podkreśla dyrektor PZD.

Remont ulicy finansują: w połowie rządowy Program Rozwoju Gminnej i Powiatowej Infrastruktury Drogowej na lata 2016-2019, w drugiej połowie samorządy miasta i powiatu sochaczewskiego. Koszt realizacji zadania to 4.187.500 zł.

Harmonogram prac:

MAJ - LIPIEC (I etap) - przebudowa odcinka Trojanowskiej od zjazdu na drogę

wewnętrznej za blokami mieszkalnymi (naprzeciw ogródków działkowych) do skrzyżowania z ul. Okrężną. Dzięki czemu kierowcy jadący na Wypalenisko i do Chodakowa mogą ominąć zamknięty odcinek, korzystając z ulicy Targowej.

SIERPIEŃ (etap II) - prace za torami kolejki wąskotorowej - od pierwszego zjazdu do hurtowni Tarczyk do skrzyżowania z ul. Łąkową. Samo skrzyżowanie wyłączane będzie na krótko, gdy nie da się planowanych prac prowadzić przy ruchu kołowym.

WRZESIEŃ (etap III) - to remont dwóch odcinków Trojanowskiej - pierwszego od al. 600-lecia do drogi wewnętrznej za blokami (naprzeciw ogródków działkowych) i drugiego, od skrzyżowania z ul. Okrężną przed torami kolejki wąskotorowej do wjazdu na teren hurtowni Tarczyk.

Bardzo zasmuciła nas wiadomość o śmierci



Ireny Kobylińskiej

długoletniej pracownicy obsługi
Zespołu Szkół Ogólnokształcących
w Sochaczewie.

Szczerze wyrazy współczucia rodzinie przekazują
Dyrekcja, Rada Pedagogiczna, pracownicy
administracji i obsługi oraz emerytowani
nauczyciele i pracownicy ZSO

**Pawłowi
Rutkowskiemu**

Wyrazy szczerego współczucia
z powodu śmierci



BRATA

składają koleżanki i koledzy
z Sochaczewskiego Centrum Kultury

Głęboko zasmuciła nas wiadomość
o śmierci

Ś†P

Janusza Gila

rugbisty Orkana Sochaczew,
zdobywcy brązowego medalu mistrzostw
Polski seniorów w 1983 roku

Szczerze wyrazy współczucia składają
koledzy z boiska oraz zarządy
RC Orkan Sochaczew,
Rugby Veterans Orkan Sochaczew

Drogi coraz lepsze

Na sochaczewskich drogach nieustannie dużo się dzieje. W ostatnich dniach asfaltem utwardzono ulice Piaseczystą i Zaciszną na Wypalenisku, podobne prace trwają jeszcze na Rybnej i Połanieckiej na Rozlazłowie, oraz Topołowej i Powstańców Warszawy w Chodakowie.

Daniel Wachowski

daniel.wachowski@sochaczew.pl

Na utwardzenie Piaseczystej, Zacisznej, Rybnej i Połanieckiej odłożono w budżecie miasta ponad 450 tys. zł, przy czym połowę wydatków pochłonęła najdłuższa z nich - Piaseczysta, a w Rybnej pod drogą ułożono jeszcze kanalizację deszczową. Niestety, tam gdzie pojawia się asfalt, natychmiast jest problem z kierowcami testującymi moc silników.

- Prawie czterdzieści lat czekaliśmy na asfalt i wreszcie jest. Koniec dołów, błota. Dla nas to fundamentalna zmiana. Nagłośnijcie naszą prośbę o progi zwalniające, bo kierowcy pędzą teraz przed naszymi domami jak po autostradzie - powiedział nam jeden z właścicieli domów przy Piaseczystej.

Następna Graniczna i Chodaków

Do końca października asfalt położony zostanie także na odcinku ulicy Granicznej - od skrzyżowania z Młynarską do ulicy Jagiellońskiej. W marcu burmistrz zwrócił się do radnych o 10 tys. zł na wykonanie dokumentacji obejmującej nie tylko drogę, ale też ułożenie kanalizacji deszczowej. W maju, gdy projekty były gotowe, na sesji rady dzielono częściowo ubiegłoroczną nadwyżkę i na Graniczną przeznaczono 430 tys. zł. Przed kilkoma dniami burmistrz ogłosił przetarg na wykonawstwo robót. Obejmują one 665 metrów asfaltu na odcinku Jagiellońska - Młynarska i ułożenie deszczówki. Roboty mają się zakończyć do 30 października.

To nie koniec. W ubiegłym tygodniu wyasfaltowano ulice Topołową i Powstańców Warszawy w Chodakowie, na które odłożono 230 tys. zł. Miasto przymierza się też do utwardzenia destruktem ulicy Przylasek, jej odcinka na długości ogrodzenia cmentarza komunalnego.

Hydro-Instal na Rozlazłowie

Kilka dni temu wybrano firmę, która na zlecenie miasta ułoży kanalizację deszczową i wyleje asfalt na ulicach Małej i Gagarina w dzielnicy Rozlazłów. To sochaczewski Hydro-Instal, a wartość kontraktu sięgnie 487 tys. zł. W Małej i Gagarina ma zostać ułożona sieć kanalizacji deszczowej o łącznej długości 355 metrów. Potem ekipa wyleje asfalt - 251 metrów w ul. Małej i 73 metry w ulicy Gagarina. Po obu stronach pięciometrowej jezdni powstaną pobocza utwardzone tłuczniem. Roboty potrwają najpóźniej do 29 września.

Park Chodaków

Z każdym dniem postęp prac widać także w parku w Chodakowie, gdzie za 2 mln zł gruntownie zrewitalizowany zostanie ponad hektar terenów zielonych. Projekt obejmuje budowę alejek spacerowych, oświetlenia, montaż podświetlanej fontanny, wymianę nawierzchni ulicy Hotelowej, budowę obok niej ścieżki rowerowej i wydzielenie miejsc postojowych dla samochodów osobowych. Prace potrwają do jesieni.



Na Piaseczystej dzieciaki trenują jazdę na rowerach, rollkach, deskorolkach.



Ulica Rybna. Jeszcze tylko pobocza i gotowe



Zacisza jeszcze nie skończona, ale kierowcom to nie przeszkadza



Park w Chodakowie. Już widać zarys przyszłych ścieżek spacerowych



Pół miliona więcej na Chodakowską

Radni województwa mazowieckiego dołożyli do planowanej przebudowy ulicy Chodakowskiej pół miliona złotych, co zwiększa szanse, że za drugim razem uda się znaleźć wykonawcę robót. Na ogłoszenie i rozstrzygnięcie przetargu przez Mazowiecki Zarząd Dróg Wojewódzkich czeka Zakład Energetyczny, ale też ratusz, który ma już firmę odpowiedzialną za budowę oświetlenia w Chodakowskiej.

Jak już informowaliśmy, MZDW w połowie czerwca ogłosił przetarg na wykonanie kompleksowego remontu ulicy Chodakowskiej, polegającego m.in. na wymianie nawierzchni drogi, chodników, budowie ścieżki rowerowej, odcinka kanalizacji deszczowej oraz wjazdów do posesji. Projekt obejmuje całą ulicę, od ronda Jana Pawła II do ronda Chodaków. Samorząd Mazowsza wydzielił na ten cel 2,5 mln złotych, lecz niestety do 30 czerwca, czyli ostatniego dnia wyznaczonego przez MZDW na składanie ofert, żadna firma budowlana nie wyraziła zainteresowania tym kontraktem.

- Wakacje to idealny czas na remonty dróg, ruch na głównych ulicach spada o kilkadziesiąt procent, dlatego szkoda każdego dnia. Cieszę się, że 11 lipca sejmik zatwierdził zmiany w budżecie i zwiększył do 3 mln zł pulę pieniędzy na remont Chodakowskiej. Liczę, że MZDW, mając uchwałę sejmiku, niezwłocznie ogłosi kolejny przetarg i za drugim podejściem znajdzie się firma gotowa podjąć się tego zadania - mówi burmistrz Piotr Osiecki.

Jak czytamy w uchwale sejmiku, zwiększenie planu wydatków spowodowane jest przez zauważalny trend wzrostu cen na roboty drogowe i budowlane. W dużej części są temu winne samorządy gminne, miejskie i wojewódzkie, choć słowo winne należy wziąć w cudzysłów. Gospodarka się rozkręca, do władz lokalnych płyną miliony z unijnego budżetu na lata 2014-2020, a duża część tych pieniędzy przeznaczana jest na drogi, ścieżki rowerowe, inne projekty infrastrukturalne. Firmy budowlane mają dużo zamówień, mogą zatem podnosić stawki.

Na wyłonienie wykonawcy robót czeka Zakład Energetyczny Łódź Teren S.A., planujący wymianę podziemnych kabli w tej drodze i przyłączy do poszczególnych posesji. Czekają także ratusz, który wybrał właśnie firmę odpowiedzialną za remont już istniejącego i budowę nowego oświetlenia w ul. Chodakowskiej.

- Na nasze zlecenie, za 107 tysięcy złotych, prace wykona firma Budwex z miejscowości Truskaw koło Izabelina. Ulicę oświetli dziewiętnaście energooszczędnych lamp. Na pięciu słupach planujemy tylko wymianę opraw na ledowe, pozostałe słupy będą nowe, także z oświetleniem typu LED. Zastosowanie ekologicznych opraw sprawi, że zużycie prądu spadnie o prawie 30 procent - mówi z-ca burmistrza Dariusz Dobrowolski.

Z Budwexem o kontrakt walczyły przedsiębiorstwa - P&K LED z Łodzi (oferta odrzucona) oraz INST-EI z Sochaczewa, który zakres robót oszacował na 115,6 tys. zł.

Daniel Wachowski

BURMISTRZ PIOTR OSIECKI O DROGOWYM BOOMIE



Ten rok jest wyjątkowy, bo lista projektów drogowych już teraz liczy niemal 30 pozycji. Miasto sfinansuje asfalt m.in. na Lipowej, Sosnowej, Akacjowej, Olchowej, Jaworowej, Piaseczystej, Topołowej i Powstańców Warszawy, Zacisznej, Promiennej, Połanieckiej, Radiowej, Jagiellońskiej, Mireckiego i Dalekiej. W wielu innych drogach, jeszcze w tym roku, przed asfaltem ułożymy kanalizację deszczową. To ulice Maczka, Kawalerzystów, Rowckiego i Andersa, Mała i Gagarina, Graniczna, Tęczowa i Malinowa oraz Rybna. Tłuczniem utwardziliśmy wiosną ulice Zygmunta Starego i Bolesława Śmiałego. Pamiętajmy też, że nasz samorząd dokłada niemal 1,5 mln zł do przebudowy, zarządzanej przez powiat, ulicy Trojanowskiej. Program „Drogi zamiast błota” trwa i będzie kontynuowany dotąd, aż problem nieutwardzonych ulic zniknie w naszym mieście.

Rusza budowa boiska przy SP3

Znamy już wykonawcę, który zbuduje boisko przy Szkole Podstawowej nr 3 w Sochaczewie. Wielofunkcyjny obiekt sportowy będzie kosztował ponad milion złotych i ma zostać oddany do użytkowania już pod koniec września tego roku.

Najkorzystniejszą ofertę w przetargu ogłoszonym przez Urząd Miejski w Sochaczewie na kwotę 1.043.728 zł złożyła firma ZIEL-BUD z Warszawy, ta sama, która prowadzi obecnie renowację parku w Chodakowie. O kontrakt walczyła jeszcze spółka Gardenia, ale jej oferta była o ponad 200 tys. zł droższa (1.268.088 zł). Całość kosztów inwestycji pokryje samorząd miejski ze środków własnych. Termin realizacji przedsięwzięcia wyznaczono na 29 września 2017 roku. Prace budowlane powinny się rozpocząć jeszcze w lipcu.

W ramach inwestycji powstanie trzytorowa, 200-metrowa bieżnia o nawierzchni poliuretanowej, wraz ze stumetrowym odcinkiem do rozbiegu w skoku w dal. Zbudowane zostanie wielofunkcyjne boisko, również z poliuretanową nawierzchnią, na którym będzie oznaczone pole do gry w piłkę ręczną oraz dwa boiska do koszykówki. Wokół placu gry zlokalizowane będą piłkochwyty oraz ławeczki. W ramach inwestycji powstanie system odwodnienia, przyłą-

czony do wewnętrznej sieci kanalizacji deszczowej znajdującej się na terenie zespołu szkolnego. Obiekt zyska również oświetlenie, zrekultywowane zostaną przyległe do niego tereny zielone.

Budowa kompleksu sportowo-rekreacyjnego na terenie przyszkolnym przy Gimnazjum nr 1 i Szkole Podstawowej nr 3 przy ul. Hanki Sawickiej 5/7 to jeden ze zwycięskich projektów Sochaczewskiego Budżetu Obywatelskiego 2017. Pomysł przedsięwzięcia poparło 1070 mieszkańców Sochaczewa, co pozwoliło mu na zajęcie trzeciego miejsca w głosowaniu.

Inwestycja jest kolejnym etapem rozbudowy zaplecza szkolnych obiektów sportowych w Sochaczewie. Przypomnijmy, że w ostatnich latach powstała hala sportowa dla Szkoły Podstawowej nr 4, boisko wielofunkcyjne przy chodakowskim Zespole Szkół i kompleks sportowy przy Szkole Podstawowej nr 2. Dla uczniów, rodziców i nauczycieli Gimnazjum nr 1 i Szkoły Podstawowej nr 3 to bardzo znaczące przedsięwzięcie. Placówki te bowiem przez wiele ostatnich lat były praktycznie pozbawione zewnętrznych obiektów sportowych (wielokrotnie korzystały jedynie z obiektów MOSiR). Teraz to się zmieni. Nowy kompleks sportowo-rekreacyjny będzie służył również mieszkańcom okolicznych osiedli. (mf)

Wodociąg dla Chodakowa

Sochaczewski ZWiK zabrał się za wymianę wodociągu w ulicy Chopina. To największe tegoroczne zadanie spółki, która, przed zapowiadaniem przez MZDW remontem tej drogi, chce położyć niemal 1,7 km nowych rur.

Daniel Wachowski
daniel.wachowski@sochaczew.pl

W listopadzie ubiegłego roku radni zaktualizowali Wieloletni Plan Rozwoju i Modernizacji Urządzeń Wodociągowych i Kanalizacyjnych do 2020 r., zakładający kontynuację wcześniej rozpoczętych prac, jak choćby w ulicach Kochanowskiego, Kraszewskiego, Lechickiej i Langiewicza (zadanie zakończone i rozliczone), ale też wprowadzający nowe projekty, jak wymiana wodociągu w ul. Chopina.

- Reagujemy w ten sposób na zawierane przez burmistrza z MZDW czy powiatem porozumienia dotyczące przebudowy centralnych dróg biegnących przez Sochaczew. Tak było w 2015 roku, gdy na wymianę infrastruktury wodno-kanalizacyjnej w ulicy Staszica nasza spółka wyłożyła niemal 800 tys. zł. Tak będzie w tym roku z ulicą Chopina - mówi prezes ZWiK Stanisław Grażka.

Przed rokiem burmistrz uzgodnił z Mazowieckim Zarządem Dróg Wojewódzkich, iż w Chodakowie w pierwszej kolejności, i to już w tym roku, należy wyremontować ulicę Chodakowską, a zaraz po niej ulicę Chopina. W Chodakowskiej



Wodociąg w ul. Chopina to początek większej inwestycji drogowej

sieci są w dobrym stanie, nie wymagają poważnych nakładów. Zupełnie inaczej sytuacja wygląda w Chopina,

gdzie wymienić trzeba prawie 1,7 km rur wodociągowych, co będzie kosztować spółkę ok. 560 tys. zł.

Prace ruszyły kilka dni temu i na razie prowadzone będą na odcinku pomiędzy skrzyżowaniem z ulicą Kolejową a torami kolejki wąskotorowej. Obejmą wymianę głównych rur przesyłowych oraz przyłączy do poszczególnych posesji. Ekipy przejdą od torów kolejki wąskotorowej aż do ronda Jana Pawła II. Stanisław Grażka zapewnia, że zrobi wszystko, by budowa wodociągu była jak najmniej uciążliwa dla mieszkańców i kierowców.

- Na niektórych fragmentach będzie trzeba wyłączać jeden pas ruchu, ale to zawsze ostateczność. Sieć po wykonaniu przyłączy będzie sukcesywnie uruchamiana. Spółka na bieżąco będzie przekazywała informacje o dalszym postępie robót. Dziś prosimy o cierpliwość i wyrozumiałość - dodaje prezes.

Mieszkańcom domów przylegających do ulicy Chopina radzi, by w przypadku pytań dotyczących przyłączy wodociągowych kontaktowali się z przedstawicielami ZWiK, którzy są obecni na terenie budowy lub przyszli do siedziby spółki przy ulicy Rozłazłowskiej 7. Wszelkich informacji ZWiK udziela również telefonicznie pod nr. 46 862-82-30 wew. 26.

Nowa strefa płatnego parkowania od 1 sierpnia

Sochaczewska Strefa Płatnego Parkowania zostanie rozszerzona o ulice Poprzeczną i Warszawską, na odcinku od ul. Staszica do al. 600-lecia. Łada dzień zostaną zainstalowane nowe parkometry oraz wyznaczone miejsca postojowe. Regulamin strefy zacznie obowiązywać od wtorku 1 sierpnia.

W ramach nowej strefy powstaną 74 miejsca postojowe, w tym kilka dla osób niepełnosprawnych. Bilety będą

można pobrać z pięciu dostępnych parkomatów.

Przypomnijmy, że obecnie strefa działa w dwóch miejscach. Pierwsza (150 miejsc postojowych) wprowadzona została przed dwoma laty przy placu Obrońców Sochaczewa i na odcinku ul. Traugutta oraz druga (180 miejsc postojowych), uruchomiona w minionym roku w okolicach miejskiego targowiska przy ul. Pokoju. Mieszkańcy i przedsiębiorcy, działający w tych częściach miasta, bardzo ją sobie



chwalą. Dzięki niej zwiększyła się rotacja samochodów w centrum miasta, a przez to także

szansa na znalezienie wolnego miejsca postojowego w godzinach szczytu.

Administratorem Strefy Płatnego Parkowania, w tym nowej jej części przy ul. Warszawskiej i Poprzecznej, jest Zakład Komunikacji Miejskiej. Pracownicy ZKM sprawdzają bilety parkingowe i służą pomocą w obsłudze parkomatów. Regulamin i wysokość opłat nie ulegną zmianie. Będą identyczne we wszystkich funkcjonujących częściach strefy na terenie miasta. Przypomnijmy, że strefa obowiązuje od poniedziałku do piątku w godzinach od 8.00 do 18.00.

W soboty, niedziele oraz święta można zatrzymywać się za darmo. Półgodzinny postój nadal będzie bezpłatny. Pozostawienie auta na godzinę kosztuje tylko złotówkę.

W rozszerzonej w tym roku strefie będą obowiązywały dostępne obecnie abonamenty. Typu „M” dla mieszkańców ulic objętych strefą oraz typu „O” - ogólnodostępne na okaziciela. Nie zmieni się także wysokość zniżek dla posiadaczy Sochaczewskiej Karty Mieszkańca. (mf)



Nasi samorządowcy odwiedzili m.in. piknik militarny

FOT. KATARZYNA ZAKOWSKA - RADIO SOCHACZEW

Sochaczewianie witali Trumpa

6 lipca odbyła się wizyta Donalda Trumpa w Polsce. Za rok dojdzie do rewizyty - Andrzej Duda spotka się z Trumpem w Białym Domu. Przywódca Stanów Zjednoczonych wziął m.in. udział w spotkaniu z uczestnikami Szczytu Trójmorza, ale kluczowym punktem bytności prezydenta USA było przemówienie, które wygłosił na placu Krasieńskich w Warszawie.

Sebastian Stępień

sebastian.stepien@sochaczew.pl

Właśnie ta część wizyty ściągnęła do stolicy tysiące Polaków. Wśród nich około 50 osób z Sochaczewa, w tym naszych samorządowców: **Sylwestra Kaczmarka, Arkadiusza Karasia, Selenę Majcher, Andrzeja Kierzkowskiego, Monikę Wideńską, czy Bożenę Samson.** Mowa prezydenta Trumpa wywarła na zgromadzonych ogromne wrażenie. Z ciepłym przyjęciem spotkały się liczne odwołania do historii naszego kraju, a także pochwały płynące pod adresem narodu polskiego.

Swoimi wrażeniami z wizyty Donalda Trumpa podzielił się z nami pochodzący z Sochaczewa poseł, sekretarz stanu w kancelarii prezesa rady ministrów, **Maciej Małecki:**

Piękny dzień dla Polski

Wizyta Donalda Trumpa to wielki i piękny dzień dla Polski. To historyczne wystąpienie i wielki sukces polskiej dyplomacji i prezydenta Andrzeja Dudy. Byłem dumny słuchając na placu Krasieńskich wystąpienia Donalda Trumpa. Mówię to nie tylko jako poseł i członek rządu, ale przede wszystkim jako Polak. Nie pamiętam drugiego polityka, który tak uhonorowałby Polskę i Polaków. Jesteśmy dumnym narodem o



Maciej Małecki w towarzystwie kolegów z ugrupowania sejmowego

wspianej historii i kulturze. Słowa, które padły pod pomnikiem powstania warszawskiego potwierdzają, że i dziś Polska ma silną pozycję na arenie międzynarodowej. Prezydent Stanów Zjednoczonych nie tylko potwierdził wagę art. 5, gwarantującego bezpieczeństwo wszystkim krajom NATO, ale postawił Polskę jako wzór do naśladowania. Właśnie na przykładzie Polski pokazał Zachodowi, co trzeba robić, żeby przetrwać. Donald Trump mocno zwrócił uwagę świata, że Polacy nigdy nie dali się złamać, dlatego że zawsze bronią swojej tożsamości, rodziny i wiary. Dobitnie powiedział, że „jeżeli ktokolwiek zapomni o wadze tych rzeczy, niech przybędzie do jednego kraju, który nigdy o tym nie zapomniał, niech przybędzie do Polski”. Dla mnie osobiście wzruszającym był moment, kiedy Donald Trump okazał szczególny szacunek ostatnim żyjącym bo-

haterom powstania warszawskiego.

Wymiernym efektem wizyty jest też podpisanie memorandum na sprowadzenie do Polski amerykańskich rakiet Patriot i rozmowy o bezpieczeństwie energetycznym Polski. Chodzi o możliwość sprowadzania z USA do Polski skroplonego gazu, a przez Polskę do całej środkowej Europy. Jestem tu optymistą, tym bardziej, że spółka PGNiG rozmawia już z amerykańskimi firmami na ten temat.

Cieszę się także, że wśród wielu tysięcy Polaków na spotkaniu z prezydentem Trumpem była liczna grupa z Sochaczewa i okolic. Wiem, że „nasi” aktywnie spędzili też czas na pikniku zorganizowanym przez polskich i amerykańskich żołnierzy na błoniach Stadionu Narodowego. Dziękuję za dobrą organizację wyjazdu dyrektorowi mojego biura Łukaszowi Gołębiowskiemu, radnej Sele-



Od lewej: Łukasz Gołębiowski, Selena Majcher, Monika Wideńska i Bożena Samson

nie Majcher i przewodniczącemu Rady Miasta Sylwestrowi Kaczmarkowi.

Z kolei **Sylwester Kaczmarek** wizytę Donalda Trumpa wspomina tak:

Wiekopomne przemówienie

Muszę się przyznać, że na wiele dni przed wystąpieniem prezydenta Donalda Trumpa, miałem przecieki, że będzie to mowa historyczna, bardzo dobitna i przełomowa. Przemowa, którą będzie się cytować jak cytuje się przemówienie JFK z czerwca 1963 roku w Berlinie i jego słynne „Ich bin ein Berliner”. No właśnie, cytuje się tylko to jedno zdanie, ale całość uważa się za przełomowe. W przypadku Donalda Trumpa powinno się cytować całe przemówienie, bo co zdanie to prawdziwe trzęsienie ziemi. Prezydent USA odniósł się w sposób bezprecedensowy do każdego aspektu życia naszych krajów –

historycznego, militarne, ekonomicznego a nawet moralnego. W żaden sposób nie potrafię wskazać najważniejszego fragmentu z jego wypowiedzi, bo wszystkie zawierają treści fundamentalne! Polska i my Polacy po 6 lipca 2017 otrzymaliśmy nową tożsamość i pozycję honorowego lidera na świecie. Donald Trump otwarcie wskazywał Polskę, jako kraj, z którego można brać przykład w każdej dziedzinie życia, zaczynając od rodziny i sztywnego kręgosłupa moralnego, poprzez wiarę, po ekonomię i militaria. Teraz jest czas, by być dumnym z tego, że jesteśmy Polakami. Nasza wiara, tradycje czy wybory polityczne już dla nikogo nie mogą być zaściankowe, zacofane czy też uważane za ciemnogród. Polacy zostali wskazani, jako ci, którzy mają receptę na zasobną i bezpieczną zjednoczoną Europę!

Pomimo posiadania wejściówki na plac Krasieńskich, nie udało mi się tam dostać.

Może i dobrze, bo miałem okazję zobaczyć i poczuć atmosferę tego dnia na ulicach Warszawy. Zapewniam Państwa, że była ona wyjątkowa, niezwykle radosna. Wszędzie były dumne, uśmiechnięte twarze ludzi z flagami polskimi i amerykańskimi. Tak jakby Polska jednocześnie wygrała olimpiadę i mundial. To był tego typu dzień, który na zawsze pozostaje w pamięci.

Muszę tu jeszcze wspomnieć o pikniku militarnym, który odbył się na błoniach stadionu PGE Narodowy po przemówieniu prezydenta Trumpa. Wraz z grupą samorządowców spotkał się wielu żołnierzy amerykańskich. Pytałem ich, jak czują się w Polsce, jak długo są u nas itd. Większość z nich stacjonuje w Polsce od 6 miesięcy i zostaną z nami do końca roku, kiedy to wymienią ich zmiennicy. Amerykanie wskazywali na przychylność i gościnność Polaków oraz na naszą świetną kuchnię – zwłaszcza pierogi przypadły im do gustu. Każdemu dziękowałem za to, że są tu z nami i zapewniałem, że ma to dla nas kapitalne znaczenie. Stacjonowanie jednostek armii USA oraz decyzja o udostępnieniu Polsce najnowszego systemu raketowego Patriot to kamienie milowe w historii naszych stosunków międzynarodowych. Ojczyzna jeszcze nigdy nie była tak bezpieczna i tak uhonorowana.

FOT. KATARZYNA ZAKOWSKA - RADIO SOCHACZEW

Sochaczewski szpital w ogólnopolskiej sieci

Zmiany w finansowaniu jednostek pełniących opiekę zdrowotną wzbudzały od pewnego czasu niepokój. Niepewny był chociażby los oddziału ortopedii w sochaczewskim szpitalu. Dziś wiemy już, że jeśli chodzi o tę lecznicę, w nowym systemie praktycznie wszystko zostaje po staremu.

- Wchodzimy w sieć szpitali, to jest dla wszystkich pacjentów informacja najważniejsza. Oznacza to, że pacjenci nie pozostaną bez opieki - mówił na ostatniej sesji Rady Powiatu Piotr Szenk, dyrektor ZOZ Szpitala Powiatowego w Sochaczewie. - Wszystkie oddziały dotychczas funkcjonujące w szpitalu, łącznie z całą ambulatoryjną opieką specjalistyczną, poradniami pozostaną i będą pracowały. Ten rok i cztery kolejne są zagwarantowane - dodał dyrektor Szenk.

Włączenie najpotrzebniejszych, zdaniem ministerstwa zdrowia, placówek do ogólnopolskiej sieci szpitali ma gwarantować pacjentom dostęp do świadczeń zdrowotnych, a szpitalom publicznym - zwolnienie z obowiązku walki o kontrakty z NFZ. Finansowanie pojedynczych procedur zastąpi ryczałt obejmujący całość opieki. - Zamysłem i intencją twórców sieci szpitali było to, by dać kompleksowy dostęp do usług. Ta sieć to jest świeży twór. Mam nadzieję, że będzie ewaluował w takim kierunku, by było to z korzyścią dla pacjenta i że bym mógł spokojnie szpitalem zarządzać - mówił dyrektor sochaczewskiego szpitala.

Teoretycznie dla pacjenta nie zmieni się nic. Bardziej chodzi o sposób funkcjonowania placówek medycznych. Wszystkie szpitale, które znalazły się w sieci, nie będą musiały każdego roku startować do konkursu w ramach NFZ, a środki na finansowanie usług będą otrzymywały

dyrektorzy placówek na zasadzie ryczałtu na 4 lata. Zmiany te będą obowiązywać od 1 października tego roku do 30 czerwca 2021 r.

Podstawowym warunkiem wejścia szpitala do sieci jest posiadanie od minimum 2 lat kontraktu na izbę przyjęć lub oddział ratunkowy. Trzeba mieć też co najmniej 2 z 5 oddziałów: internę, chirurgię ogólną, położnictwo, neonatologię i pediatrię. Szpitale, spełniające kryteria kwalifikacyjne, określone w ustawie i rozporządzeniu, tworzą tzw. system podstawowego szpitalnego zabezpieczenia świadczeń opieki zdrowotnej. Na funkcjonowanie tego systemu będzie przeznaczony ok. 85% środków, z których obecnie jest finansowane leczenie szpitalne.

Dla sochaczewskiego szpitala istotne było pozostawienie oddziału ortopedycznego. Nie bez znaczenia było spotkanie starosty Jolanty Gonta z dyrektorem szpitala u ministra zdrowia, któremu przedstawiono wszystkie wątpliwości dotyczące funkcjonowania tego oddziału. Przypomnijmy. Zgodnie z pierwotnym projektem ustawy nasz szpital, będąc w pierwszym stopniu referencyjności, miałby otrzymać pieniądze ryczałtowe za 6 z 7 funkcjonujących w szpitalu oddziałów. Wyjątkiem jest ortopedia, która przestałaby istnieć z dniem 1 sierpnia 2017 r. Stąd też starosta udała się na spotkanie w tej sprawie do ministra zdrowia. Należy wspomnieć, iż na 30 szpitali powiatowych na Mazowszu, jesteśmy w gronie czterech, które mają ortopedię na tak wysokim poziomie. Efekt spotkania z ministrem jest taki, że ortopedia wchodzi w pierwszy stopień referencyjności. Tym samym, sochaczewski szpital nie straci żadnego oddziału ani poradni.

Starostwo Powiatowe w Sochaczewie

Powiat wyemituje serię papierów wartościowych

Borykający się ze spłatą ogromnych długów po poprzednich władzach powiat sochaczewski zdecydował o wyemitowaniu obligacji. Na ostatniej sesji Rada Powiatu wyraziła zgodę na wyemitowanie trzech tysięcy sztuk obligacji o wartości nominalnej 1 mln zł na łączną kwotę 3 mln złotych.



Celem emisji obligacji jest spłata wcześniejszych zobowiązań z tytułu zaciągniętych pożyczek i emisji papierów wartościowych w kwocie 2 182 448,64 zł oraz sfinansowanie planowanego deficytu budżetu powiatu w 2018 roku powstałego w związku z realizacją zadań inwestycyjnych na kwotę 817 551,36 zł. Emisja obligacji wszystkich serii zostanie przeprowadzona w 2018 roku.

Uchwała stanowi formalny początek i podstawę prawną procedury uruchomienia emisji obligacji komunalnych w trybie emisji niepublicznej. Należy przypomnieć, iż ww. obligacje to nic innego jak papiery wartościowe emitowane przez jednostki samorządu terytorialnego. Jednostka samorządowa otrzymuje od nabywców środki pieniężne,

natomiast sama jest zobowiązana do zapłaty obligatariuszom odsetek i wykupu obligacji po określonym czasie. Przyjęta na sesji uchwała określa m.in. wielkość emisji, podział na transze i serie a także długość życia poszczególnych obligacji i sposób ich emisji.

Wydatki związane z zakupem obligacji i wypłatą oprocentowania zostaną pokryte z dochodów własnych powiatu sochaczewskiego w latach 2019-2026.

Na sesji, w nawiązaniu do tej uchwały, wypowiedziała się Jolanta Gonta, starosta sochaczewski, która wytłumaczyła powód, dla którego wyemitowanie tych emisji jest niezbędne. - To nie jest dodatkowe zadłużanie powiatu. To załatanie dziury w budżecie, powstałej w związku z odziedziczonymi przez po-

wiat po poprzedniej kadencji zadłużeniami. Chodzi o zwrot źle naliczonej subwencji oświatowej w wysokości 6 milionów zł. Druga kwota, która znacząco obciąża budżet powiatu, to inwestycja drogowa w gminie Teresin, przebudowa al. XX-lecia. Zadanie to miało kosztować powiat nieco ponad 200 tysięcy, a tymczasem, zgodnie z wyrokiem sądu, musimy zapłacić wykonawcy 4 mln zł. Mamy więc ubytek w budżecie powiatu na 10 mln złotych - wyjaśniała Jolanta Gonta.

Nawiązała tym samym do inwestycji drogowych, które należy realizować, bo tego oczekują mieszkańcy. - Jedną z bolączek powiatu jest zły stan dróg. Infrastruktura drogowa wymaga niewątpliwie ogromnych nakładów finansowych. Realizujemy te zadania, pozy-

skując jak najwięcej środków zewnętrznych, przystępujemy do inwestycji drogowych w partnerstwie z innymi samorządami. Chcielibyśmy zapewnić mieszkańcom drogi w dobrym stanie. Mamy jednak zbyt mało pieniędzy, by z budżetu powiatu te najpilniejsze potrzeby drogowe realizować. Liczymy, że pozyskamy środki z innych źródeł, m.in. ze sprzedaży nieruchomości po Wydziale Geodezji i z innych działań oszczędnościowych. Powiat potrzebuje znacznych środków finansowych, przede wszystkim na remonty, przebudowę - jednym słowem na poprawę infrastruktury drogowej. Wspomniane 3 mln złotych jest nam potrzebne, by móc zrealizować niezbędne i pilne inwestycje drogowe - reasumuje starosta.

Starostwo Powiatowe w Sochaczewie

Nauczyciele szkół powiatu sochaczewskiego zdali egzamin

Dziewięcioro nauczycieli ze szkół prowadzonych przez sochaczewski powiat stanęło przed komisją egzaminacyjną podczas ostatniego etapu ubiegania się o awans zawodowy. W siedzibie Powiatowego Zespołu Edukacji odbył się egzamin na stopień nauczyciela mianowanego. Zdali wszyscy.

Wśród nich byli pedagodzy z Zespołu Szkół Ogólnokształcących (3 osoby), Zespołu Szkół Centrum Kształcenia Praktycznego (2), Zespołu Szkół Specjalnych (2), Zespołu Szkół w Teresinie (1) i Zespołu Szkół im. J. Iwaszkiewicza (1). Do egzaminów przystąpiło 3 nauczycieli religii, 2 nauczy-

cieli przedmiotów zawodowych, 2 wuefistów, po 1 nauczycielu języka polskiego oraz kształcenia zintegrowanego.

Przypomnijmy, że w świetle Karty Nauczyciela, warunkiem nadania stopnia nauczyciela mianowanego jest spełnianie wymagań kwalifikacyjnych, odby-

cie stażu i uzyskanie pozytywnej oceny dorobku zawodowego nauczyciela, jak również zdanie egzaminu przed komisją.

Zdających egzamin nauczycieli oceniała komisja, w skład której weszli m.in. Urszula Opasiak, dyrektor Powiatowego Zespołu Edukacji, przedstawiciel

delegatury Mazowieckiego Kuratorium Oświaty w Warszawie, eksperci z listy Ministerstwa Edukacji Narodowej, jak również dyrektor placówki, w której zatrudniony jest nauczyciel.

Trzeba dodać, że nasi pedagodzy bardzo dobrze zaprezentowali się podczas egzaminu, a ich

dokonania spotkały się z uznaniem komisji. Niebawem oficjalnie odbiorą akty nadania stopnia awansu zawodowego na stopień nauczyciela mianowanego. Gratulując życzymy im dalszego rozwoju zawodowego.

Starostwo Powiatowe w Sochaczewie

Bardzo młody uciekinier

Przekroczył dozwoloną prędkość, nie zatrzymał się do kontroli drogowej, nigdy nie posiadał prawa jazdy i zmusił policjantów do kilkunastokilometrowego pościgu – to „wyczyn” 18-letniego pirata drogowego, któremu teraz grozi do 5 lat więzienia i nawet 15-letni zakaz prowadzenia pojazdów.

Sebastian Stępień

sebastian.stepien@sochaczew.pl

10 lipca kilkanaście minut przed godziną 10, policjanci z drogówki kontrolowali prędkość na ulicy Gawłowskiej w Sochaczewie. W pewnym momencie zauważyli zbliżającą się z dużą prędkością skodę fabię. Okazało się, że kierowca auta przekroczył dozwoloną prędkość o ponad 40 km/h. Gdy jeden z funkcjonariuszy chciał zatrzymać auto do kontroli drogowej, kierowca na chwilę zwolnił, po czym przyspieszył i zaczął uciekać. Policjanci włączyli sygnały dźwiękowe i świetlne, jednocześnie ruszając w pościg za skodą. Widząc rozpędzone auto uciekiniera, inni kierowcy zmuszeni byli do zjeżdżania z jezdni.

Mężczyzna, po dojechaniu do miejscowości Żuków, nie zatrzymał się przed znakiem STOP na skrzyżowaniu, na którym doszło już do wielu kolizji i wypadków, również tych ze skutkiem śmiertelnym. Nie zmniejszył też prędkości przejeżdżając tuż przy szkole podstawowej. Dopiero w miejscowości Malanowo, po kilkunastu kilometrach pościgu, policjanci zatrzymali uciekające auto. Piratem drogowym okazał się 18-letni mieszkaniec gminy Brochów. W chwili zatrzymania był trzeźwy. Siedząc już w radiowozie wyznał, że uciekał, ponieważ nie posiada prawa jazdy.

Gdyby nieodpowiedzialny 18-latek dokonał swoich „wyczynów” przed 1 czerwca tego roku, popełniłby zaledwie wy-



kroczenie. Jednak od 1 czerwca weszły w życie nowe przepisy zaostrzające kary wobec piratów drogowych i pijanych kierowców. Mówią one, że kierowca, który świadomie zmusi policjantów do pościgu i chcąc uciec, nie zatrzyma się mimo stosowania sygnałów dźwiękowych i świetlnych, popełnia przestępstwo zagrożone karą do 5 lat pozbawienia wolności. Sąd może też w takim przypadku zakazać prowadzenia pojazdów nawet na 15 lat. Oprócz tego uciekinier odpowie za przekroczenie prędkości, niezastosowanie się do znaku B20, kierowanie bez uprawnień oraz spowodowanie zagrożenia w ruchu drogowym.

Jak już informowaliśmy, pierwszego czerwca weszła w życie ustawa wprowadzająca zmiany w Kodeksie karnym, Kodeksie wykroczeń, Kodeksie postępowania karnego, Kodeksie postępowania w sprawach o wykroczenia oraz w Prawie

o ruchu drogowym. Regulacje wymierzone są w skrajnie nieodpowiedzialnych kierowców.

Pijany lub odurzony narkotykami sprawca śmiertelnego lub powodującego ciężkie uszkodzenia ciała wypadku pójdzie do więzienia na co najmniej 2 lata. Kara nie będzie mogła zostać zawieszona.

Wydłużono termin przedawnienia wykroczenia. W przypadku wszczęcia postępowania w sprawie o wykroczenie, jego przedawnienie nastąpi po 3 latach od daty zdarzenia.

Osoby, które zdecydują się wsiąść za kierownicę, mimo że straciły prawa do prowadzenia pojazdów, narażają się nie tylko na karę do dwóch lat więzienia. Zgodnie z nowymi przepisami, sąd będzie musiał względem takich osób orzekać nawet do 15 lat zakazu prowadzenia pojazdów. Z kolei ten, kto złamie taki sądowy zakaz prowadzenia pojazdów, zostanie skazany na

karę do 5 lat więzienia.

Kierowca, który zmusi policję do pościgu przez to, że nie zatrzyma się, pomimo sygnałów świetlnych i dźwiękowych, od 1 czerwca popełnia przestępstwo zagrożone karą do 5 lat więzienia. Sąd obligatoryjnie zakaże mu prowadzenia pojazdów na okres od roku do 15 lat.

Przy orzekaniu w sprawach o przestępstwa drogowe sądy będą z automatu powiadamiane o wcześniej orzeczonych karach oskarżonego za wykroczenia w ruchu drogowym oraz, czy zatrzymywano mu w przeszłości prawo jazdy. Dostaną te informacje z centralnej ewidencji kierowców.

Zaostrzenie przepisów ma pomóc policji w skutecznym ściganiu sprawców przestępstw drogowych i wykroczeń. Tylko w 2016 roku nietrzeźwi kierowcy spowodowali blisko 1700 wypadków drogowych, w których śmierć poniosło 221 osób, a 2100 odniosło obrażenia ciała.

Ostrożnie nad wodą

Już ponad 120 osób straciło w tym roku życie w wodzie, dlatego policja i inne służby podległe MSWiA rozpoczęły akcję informacyjno-edukacyjną „Kręci mnie bezpieczeństwo... nad wodą”. Akcja ma nam uświadomić, że kąpiel, nawet w przydomowym stawku może się skończyć tragicznie.

- Nigdy nie wskakujmy do wody, nie skaczmy „na główkę”. Nie pozwalajmy małym dzieciom samodzielnie wchodzić do wody, a nawet przebywać blisko niej. Najmłodszy cały czas muszą być pod nadzorem osoby dorosłej. Trzeźwej osoby dorosłej - mówi Agnieszka Dzik.

Korzystając z kajaków, warto się upewnić, że sprzęt jest sprawny oraz czy każda z osób założyła kamizelkę ratunkową. Głównymi adresatami akcji są dzieci, młodzież i osoby dorosłe, a pośrednimi - zarządzający wyznaczonymi obszarami wodnymi, w szczególności kąpieliskami, oraz właściciele wypożyczalni sprzętu wodnego. Głównym celem projektu jest promowanie właściwego zachowania na akwenach, w tym zasad bezpiecznej kąpeli, bezpiecznego uprawiania sportów wodnych, a w efekcie ograniczenie liczby utonięć. Policja przypomina, że od lat głównym problemem jest alkohol, a połączony z brawurą może doprowadzić do tragedii.

- Łączenie kąpeli i alkoholu jest bardzo niebezpieczne. Gdy temperatura powietrza jest wysoka, trunek szybciej uderza do głowy. Stajemy się bardziej rozluźnieni, a co za tym idzie - lekomyślni. To właśnie wtedy najczęściej dochodzi do tragicznych w skutkach wypadków nad wodą. Lekceważymy zagrożenia, zdecydowanie przeceniamy swoje umiejętności pływackie i sprawność fizyczną - mówi oficer prasowy KPP w Sochaczewie Agnieszka Dzik.

Jednocześnie radzi, aby korzystać z kąpielisk strzeżonych, stosować się do poleceń osób nadzorujących kąpieliska i obowiązujących tam regulaminów, a przede wszystkim - unikać dzikich kąpielisk.

Korzystając z kajaków, warto się upewnić, że sprzęt jest sprawny oraz czy każda z osób założyła kamizelkę ratunkową.

- Gdy dojdzie do wypadku, wzywając pomoc pamiętajmy o precyzyjnym określeniu miejsca, w którym się znajdujemy, aby ułatwić dotarcie służbom ratowniczym - radzi oficer prasowy.

Sochaczewscy policjanci w trakcie wakacji będą skrupulatnie kontrolować dzikie kąpieliska, a tych mamy kilka na terenie powiatu, choćby w dawnych wyrobiskach gliny i nad Wisłą.

- Jeśli koniecznie chcemy się wykąpać w rzece, najlepiej zrobić to na plaży miejskiej, pod okiem ratownika. Jeśli ratownika nie ma, idźmy na basen. Nie ryzykujemy własnym życiem. Zrezygnujmy z kąpeli w stawku, żwirowni czy w rzece. Rzeki są bardzo niebezpieczne. Silny prąd, nieregularne dno, wodorosty i korzenie mogą stać się śmiertelną pułapką nawet dla świetnego pływaka - podkreśla Agnieszka Dzik.

Niestety, mimo wielu apeli, co roku w całej Polsce dochodzi do utonięć. Nie przeceniajmy swoich umiejętności, bo w starciu z żywiołem będziemy na straconej pozycji. (dw)

Agresywny mężczyzna zaatakował autobus

Do groźnego zdarzenia doszło 11 lipca na drodze krajowej nr 92 w miejscowości Kożuszki Parcel. 45-letni mężczyzna zatrzymał przewożący kilkadziesiąt osób autobus, rzucając metalową latarką w jego szybę czołową. Następnie groził nożem kierowcy pojazdu.

11 lipca dyżurny sochaczewskiej komendy został poinformowany, że mężczyzna idący

poboczem drogi krajowej nr 92 rzucił metalową latarką w stronę autokaru, uszkodził szybę czołową, a kiedy kierowca pojazdu zatrzymał się na poboczu, napastnik groził mu nożem.

Na miejsce natychmiast udali się policjanci wydziału prewencji, którzy zatrzymali napastnika. Mieszkaniec gminy Sochaczew nie reagował na polecenia wydane przez funkcjonariuszy i im również gro-

ził nożem. W trakcie wynikłej podczas zatrzymania szamotaniny mężczyzna ranił jednego z policjantów. Na szczęście życiu poszkodowanego funkcjonariusza nie zagraża niebezpieczeństwo.

- Zachowanie agresywnego mężczyzny mogło mieć tragiczne skutki - mówi oficer prasowy KPP w Sochaczewie, Agnieszka Dzik. - Kierowca autobusu prze-

wożącemu 33 osoby, w chwili uderzenia latarką w szybę mógł stracić panowanie nad pojazdem. Dzięki szybkiej interwencji policjantów, 45-letni mieszkaniec gminy Sochaczew został zatrzymany. Może teraz odpowiadać za uszkodzenie mienia, znieważenie i naruszenie nieetykalności funkcjonariuszy publicznych, a także uszkodzenie ciała. (seb)



SOCHACZEWSKI BUDŻET OBYWATELSKI 2018

Ratusz przyjmuje propozycje do 15 sierpnia

Trwa nabór projektów do Sochaczewskiego Budżetu Obywatelskiego 2018. Propozycje można składać do 15 sierpnia. Wnioski przyjmowane są w formie papierowej i elektronicznej. W piątej edycji SBO do rozdysponowania przez mieszkańców ratusz przeznaczył 1.150.000 zł.

Maciej Frankowski

maciej.frankowski@sochaczew.pl

Podobnie jak w ubiegłym roku, obowiązywać będzie podział na tak zwane projekty duże (od 100.000 zł do 830.000 zł) i małe (do 100.000 zł), na które pula do podziału wyniesie 320.000 zł. Takie zapisy w regulaminie gwarantują, że przynajmniej pięć propozycji, w całości lub częściowo, doczeka się realizacji w przyszłym roku.

Poprzednie edycje Sochaczewskiego Budżetu Obywatelskiego pokazały ogromne zaangażowanie i kreatywność mieszkańców naszego miasta. Dzięki ich pomysłom powstały chociażby siłownia zewnętrzna, szkolne obiekty sportowe, plaża miejska, zainicjowano seanse letniego kina plenerowego. Liczymy na więcej i zachęcamy wszystkich do składania propozycji w tegorocznej edycji miejskiego budżetu partycypacyjnego - mówi zastępca burmistrza Marek Fergiński.

Swoje propozycje może zgłosić każdy mieszkaniec Sochaczewa oraz organizacje pozarządowe działające na terenie miasta. Formularz, wraz z załącznikami, dostępny jest na stronie internetowej sochaczew.pl, w Biurze



Obsługi Klienta Urzędu Miejskiego, pływalni „Orka” oraz w Miejskiej Bibliotece Publicznej i jej filiach. Do formularza wniosko dawca musi dołączyć listę poparcia dla projektu, podpisaną przez co najmniej 25 mieszkańców Sochaczewa. Formularz zostanie uznany za ważny, jeśli będą wypełnione wszystkie obowiązkowe pola. Wnioski należy składać w wersji pisemnej w Biurze Obsługi Klienta UM lub przesłać w formie elektronicznej za pomocą platformy do konsultacji budżetu obywatelskiego - budzet.sochaczew.pl.

Projekty pod względem formalnym oceni zespół opiniujący powołany przez burmistrza. W jego skład weszli: zastępca burmistrza Marek Fergiński (przewodniczący), przedstawiciele klubów radnych Selena Majcher (PiS) i Marek Kosieradzki (SFS), przed-

stawiciel Sochaczewskiej Rady Sportu Piotr Cypel, Rady Działalności Pożytku Publicznego Iwona Woźnicka-Pietrzak i Powiatowej Izby Gospodarczej Marek Stępowski. Zespół, po upływie terminu składania propozycji projektów, sprawdzi je pod względem formalnym i w przypadku wystąpienia błędów i braków w wypełnionych formularzach powiadomi wnioskodawców, w formie telefonicznej lub mailowo, o potrzebie dokonania korekty.

Następnie propozycje projektów trafią do właściwych wydziałów urzędu miejskiego. Ich pracownicy zweryfikują je pod względem merytorycznym. Kluczowe kryteria, które będą brane pod uwagę na tym etapie to możliwość realizacji projektu w kolejnym roku kalendarzowym oraz to, czy dane przedsięwzięcie uda się wykonać na terenie będą-

cym własnością lub we władaniu miasta. Poza tym wykonana zostanie wstępna wycena realizacji propozycji oraz ocena możliwości zabezpieczenia w budżecie miasta na kolejne lata ewentualnych kosztów, które projekt będzie generował. Po ocenie merytorycznej zespół opiniujący dokona wyboru przedsięwzięć, które znajdą się na ostatecznej liście podlegającej głosowaniu.

Głosowanie potrwa trzy tygodnie. Swoich faworytów będzie można wskazywać od 29 września do 20 października. Podobnie jak w poprzednich latach głosowanie przebiegnie dwutorowo. Wypełnione ankiety będzie można wrzucać do urn w wybranych punktach na terenie miasta lub uzupełnić je w formie elektronicznej na platformie internetowej budzet.sochaczew.pl. Prawo udziału w głosowaniu ma każdy mieszkaniec Sochaczewa, który w 2017 roku kończy 16 lat. Każdy głosujący będzie mógł wybrać maksymalnie dwa projekty z listy. Wyniki poznamy 3 listopada 2017 roku. Do realizacji przeznaczone zostaną projekty, które uzyskają największą liczbę punktów, aż do wyczerpania puli środków finansowych przeznaczonych na Sochaczewski Budżet Obywatelski 2018.



Triumfalny powrót legendarnego parowozu

Ciuchcia w końcu jest ciuchcią! Do sochaczewskiej Stacji Muzeum powrócił po remoncie zabytkowy parowóz Px29-1704. Pierwszy uroczysty przejazd odbył się w piątek 14 lipca. Lokomotywa będzie teraz w weekendy prowadziła skład Pociągu Retro do Puszczy Kampinoskiej.

Px29 wrócił na wąską tory po sześciu latach. Zabytkowy parowóz nie wytrzymał próby czasu. W 2011 roku, ze względu na jego nadmierne wyeksploatowanie, nie otrzymał stosownych certyfikatów dopuszczających go do dalszego użytku. Niezbędny był generalny remont maszyny. Przedsięwzięcie, warte setki tysięcy złotych, było odkładane w czasie ze względu na problemy finansowe samorządu wojewódzkiego, któremu podlega sochaczewskie muzeum kolejki.

Gdy w końcu udało się zabezpieczyć środki, lokomotywa parowa przeszła generalny remont w Muzeum Przemysłu i Kolejnictwa w Jaworzynie Śląskiej. Najistotniejszym elementem modernizacji była wymiana serca lokomotywy, czyli jej kotła. Zanim Px29 mógł wyjechać ponownie na wąskie tory, musiał zostać poddany wielu próbom. Kocioł był wielokrotnie napełniony wodą i sprawdzony pod ciśnieniem znacznie przekraczającym to, przy jakim jest eksploatowany na co dzień.

Lokomotywa Px29-1704 jest jednym z 21 egzemplarzy wyprodukowanych w 1929 roku w Warszawskiej Spółce Akcyjnej Budowy Parowozów, na zlecenie Ministerstwa Transportu. Jest to także jedyny egzemplarz tej maszyny na świecie, który pozostaje czynny do dzisiaj i przewozi turystów. Maszyna waży ponad 20 ton i może ciągnąć pociąg o masie do 300 ton. Posiada moc 180 KM i może rozwinąć prędkość do 35 km/h.



Wiceburmistrz Marek Fergiński przekazał dyrektor Stacji Muzeum Joannie Kazimierskiej okolicznościowy upominek

Uroczyste powitanie parowozu miało miejsce w piątek 14 lipca w sochaczewskiej Stacji Muzeum. W wydarzeniu wzięli udział m.in.: dyrektor Stacji Muzeum w Warszawie Joanna Kazimierska, kierownik Muzeum Kolei Wąskotorowej w Sochaczewie Radosław Konieczny, radny sejmiku województwa mazowieckiego, Mirosław Adam Orliński; zastępca burmistrza Sochaczewa Marek Fergiński. Gościem specjalnym wydarzenia był marszałek województwa mazowieckiego Adam Struzik, który wcielił się w rolę maszynisty. Przybyli przedstawiciele władz samorządowych, wraz z turystami odwiedzającymi muzeum, udali się na pierwszy przejazd wyremontowanym parowozem do stacji Chodaków. Lokomotywa w tym sezonie będzie prowadziła skład pociągu Retro na jego pełnej trasie do Puszczy Kampinoskiej. Pierwsze wycieczki odbyły się 15 i 16 lipca. Do Osady Puszczańskiej w Tułowicach parowóz przewiózł blisko 500 pasażerów. (mf)



Ogłoszenie

Powiatowe Centrum Pomocy Rodzinie już po raz piąty realizuje PROGRAM „AKTYWNY SAMORZĄD”, który jest adresowany do osób niepełnosprawnych zamieszkałych na terenie naszego powiatu. Program składa się z dwóch modułów.

Moduł I ma na celu likwidację barier utrudniających aktywność społeczną i zawodową i jest realizowany poprzez:

- pomoc w zakupie i montażu oprzyrządowania do posiadanego samochodu.
 - pomoc w uzyskaniu prawa jazdy kategorii B
 - pomoc w zakupie sprzętu elektronicznego (oraz szkolenia w zakresie jego obsługi) lub jego elementów oraz oprogramowania
 - pomoc w utrzymaniu sprawności technicznej posiadanego wózka inwalidzkiego o napędzie elektrycznym
 - pomoc w zakupie protezy kończyny, w której zastosowano nowoczesne rozwiązania techniczne, to jest protezy co najmniej na III poziomie jakości
 - pomoc w utrzymaniu sprawności technicznej posiadanej protezy kończyny (co najmniej na III poziomie jakości)
 - pomoc w utrzymaniu aktywności zawodowej poprzez zapewnienie opieki dla osoby zależnej.
- Wnioski będą przyjmowane w terminie do 30 sierpnia 2017 roku.

Moduł II ma na celu pomoc w uzyskaniu wykształcenia na poziomie wyższym.

Adresowany jest on do osób ze znacznym lub umiarkowanym stopniem niepełnosprawności, pobierających naukę w szkole policealnej, kolegium lub w szkole wyższej (studia pierwszego stopnia, studia drugiego stopnia, jednolite studia magisterskie, studia podyplomowe lub doktoranckie prowadzone przez szkoły wyższe w systemie stacjonarnym / dziennym lub niestacjonarnym / wieczorowym / zaocznym lub eksternistycznym, w tym również za pośrednictwem Internetu).

Termin składania wniosków w module II - od 1 września do 10 października 2017r.

Szczegółowe informacje o programie oraz wnioski o dofinansowanie można uzyskać w Powiatowym Centrum Pomocy Rodzinie w Sochaczewie lub na stronie internetowej: pccpr.e-sochaczew.pl.

Uzupełnione wnioski (we wskazanych powyżej terminach) można przelać pocztą lub dostarczyć osobiście do Powiatowego Centrum Pomocy Rodzinie w Sochaczewie ul. Piłsudskiego 65, pok. 21, tel. 46 864-18-06.

Ważne decyzje przy niskiej frekwencji

W ostatni weekend czerwca odbyło się walne zgromadzenie członków Spółdzielni Mieszkaniowej Lokatorsko-Własnościowej w Sochaczewie, mające podsumować działania władz w ubiegłym roku. Z roku na rok frekwencja na zebraniu jest coraz niższa, skutkiem czego na tegorocznym walnym w imieniu przeszło dwóch i pół tysiąca spółdzielców decyzje podejmowało około 40 osób. Tradycyjnie już obradom przysłuchiwał się i odpowiadał na pytania wiceburmistrz Dariusz Dobrowolski.

Sebastian Stępień

sebastian.stepien@sochaczew.pl

Przypomnijmy, że spółdzielnia boryka się z problemami kadrowymi w zarządzie. Po tym, jak w marcu zmarł Stanisław Szulczyk, a Stanisław Czapięgo trafił w poważnym stanie do szpitala, spółdzielnię kierują dwie osoby pełniące obowiązki członka zarządu, Andrzej Wójcicki i Jerzy Krupa. Nowego prezesa wybierze rada nadzorcza, która rozpisala w tym celu konkurs. Oferty można było składać do 10 lipca. W tym czasie chęć kierowania SM L-W zgłosiły cztery osoby. Komu zarząd powierzy obowiązki prezesa, dowiemy się najpewniej w dniu wydania gazety, 18 lipca.

Niska frekwencja wcale nie oznaczała, że obrady trwały krótko. Z sali padało mnóstwo pytań. Spółdzielcy byli szczególnie ciekawi spraw finansowych i organizacyjnych. Kosztów remontów nieruchomości, ubezpieczenia, czy stanu windykacji należności. Zajęli się również współpracą między radą nadzorczą, a poszczególnymi radami osiedlowymi.

Na pytania odpowiadali członkowie zarządu, księgowi i kierownicy wydziałów, jak również przedstawiciele rady nadzorczej, czy wreszcie, w sprawach dotyczących współpracy SML-W z ratuszem, wiceburmistrz Dariusz Dobrowolski.

Jak mogliśmy się dowiedzieć, na koniec ubiegłego roku rozliczeniowego spółdzielnia dysponowała środkami trwałymi o wartości 51 496 402,75 zł, co stanowi wynik minimalnie gorszy od tego z roku 2015 (52 475 317,36 zł). Zdaniem za-



rzędu, powodem tego obniżenia były zmiany własności mieszkań i gruntów. Za to aktywa na koncie spółdzielni wyniosły 4 958 475, 89 zł, w porównaniu do 3 656 069,80 zł rok wcześniej.

Zaproszony na walne wiceburmistrz Dariusz Dobrowolski był często wywoływany do odpowiedzi. Wyjaśnił zasady, na jakich miasto przejmuje grunty, które w zasobach spółdzielni generują tylko koszty związane z administrowaniem terenu.

Przekonani jego argumentacją uczestnicy zgromadzenia zdecydowali o przekazaniu miastu terenów przeznaczonych na poszerzenie ulic, a w zamian za to ratusz przejął administrowanie kolejnych ciągów komunikacyjnych. Wiceburmistrz Dobrowolski przybliżył również sprawę wykonania, za kwotę około 10 mln zł, odwiertu geotermalnego. Jeśli przedsięwzięcie się powiedzie, w niedalekiej przyszłości, dzie-



ki energii z wód geotermalnych, koszty ogrzewania w naszym mieście mogłyby znacząco spaść.

Zebrani przyjęli uchwały, z których najważniejsze dotyczyły przyjęcia sprawozdań rady nadzorczej i zarządu spółdzielni, a także udzielenia absolutorium jej władzom.

Spółdzielcy debatowali też na temat małego zainteresowania udziałem w walnym zgromadzeniu (około 40 osób na przeszło 2.500 uprawnionych). Pojawiły się wnioski o dostarczanie zawiadomie-

nia o terminie walnego do wszystkich uprawnionych imiennie. Przepadły jednak ze względu na koszty takiej operacji. Na koniec zebrania zarząd poprosił członków o opinie na temat wynajęcia zewnętrznej firmy do sprzątnięcia części wspólnych w blokach administrowanych przez SM L-W. Zdania w tej kwestii były mocno podzielone, gdyż takie działanie wiązałoby się ze wzrostem opłat za mieszkanie o około 12 zł miesięcznie. Ostatecznie walne pozostawiło decyzję w gestii zarządu.

Tablica dla Bzury

W nadchodzącym sezonie piłkarskim zawodnicy i kibice Bzury Sochaczew będą mogli śledzić przebieg spotkań na elektronicznej tablicy wyników. MOSiR zakupił tego typu urządzenie. Zostanie ono zainstalowane na stadionie przy ul. Chopina do końca lipca.

Elektroniczną tablicę wyników dostarczy i zamontuje firma Prestige Sport z Legionowa, która złożyła najkorzystniejszą ofertę w przetargu na kwotę 30 497 zł. Tablica będzie miała wymiary 4,5 x 1,5 metra. Wyświetlany będzie na niej czas rzeczywisty - do 99 minut (na czerwono), czas doliczony - do 9 minut (na zielono), temperatura powietrza i oczywiście aktualny wynik spotkania. Dodatkowo urządzenie będzie mogło pokazywać dowolną ilość przygotowanego wcześniej tekstu, na przykład składy drużyn przed rozpoczęciem meczu. W wolnych przestrzeniach tablicy będzie możliwość wyświetlania grafik tj. herby klubów, miasta, elektroniczne logotypy sponsorów. Tablica będzie obsługiwana przez komputera ze specjalną aplikacją.

Urządzenie zostanie zainstalowane na łuku stadionu, od strony budynku klubowego, tak aby pojawiające

się na niej informacje były widoczne zarówno dla kibiców zasiadających na głównej trybunie, jak i na ławkach od strony Pasażu Wacława Duplickiego. Tablica zawisnie na konstrukcji nośnej (na słupach trwale zakotwiczonych w gruncie). Zgodnie z umową, jej uruchomienie powinno nastąpić nie później niż do końca lipca. Oznacza to, że pierwszy mecz Bzury w nowym sezonie ligowym na własnym stadionie, zapowiadany na 19 sierpnia, będzie już wspierany przez to nowe urządzenie.

Zakup elektronicznej tablicy wyników to jedno ze zwycięskich przedsięwzięć Sochaczewskiego Budżetu Obywatelskiego 2017. Projekt uzyskał ponad 300 głosów. Zakładał on zakup dwóch takich urządzeń. Druga tablica ma być docelowo zainstalowana na stadionie przy ul. Warszawskiej. Trzeba jednak jeszcze na to poczekać. Powodem jest planowana modernizacja obiektu, na którą samorząd miejski pozyskał ponad 2,5-milionowe dofinansowanie z Ministerstwa Sportu i Turystyki. - Tablica dla Orkana zostanie wkrótce zakupiona, lecz jej montaż nastąpi dopiero po zakończeniu prac związanych z przebudową stadionu - mówi dyrektor MOSiR, Mieczysław Głuchowski. (mf)

Sochbud wyremontuje urząd

Wiemy już, która firma zajmie się remontem II piętra budynku Urzędu Miejskiego w Sochaczewie. Do przetargu przystąpiły trzy przedsiębiorstwa budowlane, a najkorzystniejszą ofertę na 638,7 tys. zł złożył Sochbud.



Przypomnijmy, że ratusz ogłosił przetarg na remont drugiej kondygnacji, ale zainteresowane firmy prosił o złożenie ofert finansowych w dwóch wariantach - tylko na II piętro (biura, wymiana instalacji elektrycznej, sanitarnej i wentylacji) oraz na II piętro wraz z klatką schodową (wymiana okładziny schodów, balu-

strad, malowanie ścian oraz sufitów). Gdy otwarto oferty okazało się, że, dokładając trochę pieniędzy, będzie można wykonać całość prac i nie czekać kolejny rok na remont schodów. Prace ruszą w lipcu i zakończą się najpóźniej 1 grudnia. To będzie finał remontu wnętrza UM prowadzonego etapami od kilku lat.

Sochaczewskie Lato 2017

Co, gdzie i kiedy? Przedstawiamy wakacyjny rozkład jazdy na lipiec dzień po dniu!



Za nami pierwsze tygodnie wakacji. Przygotowaliśmy dla czytelników wykaz imprez i wydarzeń przygotowanych przez ratusz, MOSiR i Miejską Bibliotekę Publiczną. Zapraszamy na rodzinne pikniki, do Kina Plenerowego i korzystania z tańszych biletów na pływalni Orka. Wśród propozycji coś dla siebie znaleźć mogą młodzi i starsi, a my gwarantujemy, że niemal codziennie w mieście coś będzie się działo. A jeszcze więcej zaproszeń znajdziecie na ostatniej, 24 stronie „Ziemi Sochaczewskiej”.

18.07 - „Biblioteka pod chmurką” (czytanie bajek w plenerze) - Miejska Biblioteka Publiczna, Oddział dla dzieci nr 1, ul. 1 Maja 21 (od godz. 11.30 do 13.30); **„W amazońskiej dżungli”** - głośne czytanie, dzieci poznają zwierzęta, quiz, zajęcia plastyczne - Miejska Biblioteka Publiczna, Oddział dla dzieci nr 2, ul. Chopina 160 (od godz. 11.00 do 13.00)

VI Turniej GP w Siatkówce Piłkowej - MOSiR - obiekty przy ul. Chopina 101 (godz. 16.30)

19.07 - „Kolorowe kamyczki” - zajęcia techniczne, Miejska Biblioteka Publiczna, Oddział dla dzieci nr 1, ul. 1 Maja 21 (od godz. 11.30 do 13.30)

VII Turniej GP w Siatkówce Piłkowej - MOSiR - obiekty przy ul. Chopina 101 (godz. 16.30)

20.07 - „Odkryj historię swojej rodziny” - spotkanie z genealogiem Anną Ziejewską - Miejska Biblioteka Publiczna, Oddział dla dzieci nr 1, ul. 1 Maja 21 (od godz. 11.30 do 13.30); **„Tajemnice oceanu”** - wykonanie pracy przedstawiającej akwarium z mieszkańcami podwodnego świata, zagadki, quizy, gry i zabawy ruchowe - Miejska Biblioteka Publiczna, Oddział dla dzieci nr 2, ul. Chopina 160 (od godz. 11.00 do 13.00) - **Sochaczewskie Kino Plenerowe („PS Kocham Cię”)**, plaża miejska, godz. 21.30

21.07 - spotkanie z kolekcjonerem numizmatów i autografów Leszkiem Głowackim - Miejska Biblioteka Publiczna, Oddział dla dzieci nr 1, ul. 1 Maja 21 (od godz. 11.30 do 13.30)

22.07 - Finał GP w Siatkówce Piłkowej - MOSiR - obiekty przy ul. Chopina 101 (godz. 10.00); **Turniej Siatkówki Piłkowej** - boisko w Karwowie (godz. 9.00) - **Piknik na placu zabaw przy ul. Fabrycznej**, godz. 15.00-17.00

23.07 - Turniej Grand Prix w Tenisie Stołowym - hala sportowa przy ul. Kusocińskiego 2 (godz. 9.00)

24.07 - „Zaginiony świat” - spotkanie z archeologiem Anną Wachowską - Miejska Biblioteka Publiczna, Oddział dla dzieci nr 1, ul. 1 Maja 21 (od godz. 11.30 do 13.30)

25.07 - „Biblioteka pod chmurką” (czytanie bajek w plenerze) - Miejska Biblioteka Publiczna, Oddział dla dzieci nr 1, ul. 1 Maja 21 (od godz. 11.30 do 13.30)

do 13.30); **„W indiańskiej wiosce”** - wykonanie pióropusza oraz amuletu indiańskiego wodza, indiańskie zabawy - Miejska Biblioteka Publiczna, Oddział dla dzieci nr 2, ul. Chopina 160 (od godz. 11.00 do 13.00)

26.07 - wizyta w Radiu Sochaczew - Miejska Biblioteka Publiczna, Oddział dla dzieci nr 1, ul. 1 Maja 21 (od godz. 11.30 do 13.30)

27.07 - „Poznajemy ikony” - spotkanie z Elżbietą Maciątkiewicz - Miejska Biblioteka Publiczna, Oddział dla dzieci nr 1, ul. 1 Maja 21 (od godz. 11.30 do 13.30);

„Wszędzie dobrze, ale w domu najlepiej” - zakończenie akcji **„Lato w Bibliotece”**: karaoke, wręczenie dyplomów - Miejska Biblioteka Publiczna, Oddział dla dzieci

nr 2, ul. Chopina 160 (od godz. 11.00 do 13.00), warsztaty historyczno-patriotyczne

28.07 - „Happy Park – zabawy ruchowe” - Miejska Biblioteka Publiczna, Oddział dla dzieci nr 1, ul. 1 Maja 21 (od godz. 11.30 do 13.30)

Otwarty Turniej Siatkówki Piłkowej na zakoń-

czenie wakacji - MOSiR, obiekty przy ul. Chopina 101 (godz. 10.00)

29.07 - Festyn dla Dzieci - Integracyjny Ogród Zabaw i Sportu przy al. 600-lecia (godz. 15.00)

30.07 - Turniej Piłki Nożnej - boisko w Karwowie (godz. 9.00)

Za darmo do „Żelazówki”

Przypominamy, że od 3 czerwca do 15 października sochaczewski ZKM oferuje bezpłatne kursy do Żelazowej Woli. Oferta skierowana jest nie tylko do turystów, ale i mieszkańców Sochaczewa. To wspólne przedsięwzięcie miasta i gminy Sochaczew, które kosztami dzielą się po połowie.

W każdy wolny od pracy dzień specjalnie oznakowany autobus zabiera turystów spod stacji PKP. Jego trasa wiedzie ulicami: Piłsudskiego, 600-lecia, Chopina, aż pod bramę muzeum w Żelazowej Woli.

Trasa z PKP do Żelazowej Woli, wyjazd sprzed dworca o: 8.40, 9.43, 10.40, 11.45, 12.53, 14.15, 15.10, 16.30, 17.30 i 18.30.

Trasa z Żelazowej Woli do dworca PKP: 9.20, 10.06, 11.20, 13.20, 14.45, 15.40, 16.53, 17.54, 18.55.

Zwiedzaj Zamek

Książąt Mazowieckich

Przez całe lato, w każdą niedzielę, w godzinach od 15:00 do 18:00, na wzgórzu Zamku Książąt Mazowieckich na wszystkich chętnych czekać będą pracownicy Muzeum Ziemi Sochaczewskiej i Pola Bitwy nad Bzurą. Bezpłatni przewodnicy oprowadzą po ruinach zamku, opowiedzą o ciekawostkach i tajemnicach dotyczących przeszłości sochaczewskiej warowni. Projekt finansowany przez Urząd Miejski w Sochaczewie.

Wakacje na sportowo z MOSiR-em

Oprócz udziału w licznych imprezach i wydarzeniach, MOSiR zachęca do korzystania ze swoich obiektów. Większość z nich będzie dostępna zupełnie bezpłatnie, co do innych zaplanowano wprowadzenie promocyjnych cen.

ul. Chopina 101: hala sportowa: stoły do tenisa stołowego udostępnione będą we wszystkie dni powszednie w godzinach 9.00 – 18.00, boisko ze sztuczną nawierzchnią będzie ogólnodostępne w godzinach 7.00 – 22.00 (godz. popołudniowe po uprzedniej rezerwacji) boiska do siatkówki plażowej są ogólnodostępne w godz. 7.00 – 22.00 (wypożyczenie sprzętu do wyznaczania boiska u pracowników MOSiR),

ul. Warszawska 80: - kort pod zadaszeniem dla dzieci i młodzieży udostępniony będzie nieodpłatnie codziennie w godzinach 8.00 – 10.00, przez całe wakacje dzieci i młodzież szkolna (za okazaniem dokumentu) w godz. 7.00 – 9.00 wchodzi na basen za 1,80 zł. 28 sierpnia (zakończenie wakacji) w godz. 10.00 – 12.00 dzieci i młodzież ucząca się (za okazaniem dokumentu) wchodzi na pływalnię bezpłatnie,

plaża miejska: - wypożyczalnia kajaków czynna codziennie w godzinach 10.00 – 19.00

- miejsce z przeznaczeniem do kąpielii czynne codziennie w godzinach 10.00 – 18.00

Piknikowy lipiec na placach zabaw

W lipcu na siedmiu sochaczewskich placach zabaw odbywają się wakacyjne pikniki. W weekend 8 - 9 lipca dzieciaki uczestniczyły w zabawie na osiedlu komunalnym w Trojanowie oraz w Karwowie, 15 lipca na placu zabaw w Malesinie, a 16 na osiedlu wojskowym. Na każdym z nich dobrą zabawę zapewniał Wujcio Wariatuńcio.

W sobotę 8 lipca, na długo przed godz. 15, na którą zaplanowano rozpoczęcie pikniku na osiedlu komunalnym w Trojanowie, tamtejszy plac zabaw rozbrzmiewał muzyką, a dzieci w napięciu oczekiwały na imprezę.

Rozpoczął ją radny z tego terenu Edward Stasiak, który przypomniał, że osiedlowy plac zabaw przy 600-lecia powstał równo rok temu, i że był to strzał w dziesiątkę, ponieważ jest on bez przerwy wykorzystywany przez dzieci. Tych ostatnich na osiedlu ciągle przybywa, dlatego wkrótce pojawią się nowe elementy zabawowe.

Tę informację potwierdził obecny na festynie wiceburmistrz Dariusz Dobrowolski, który jednocześnie chwalił mieszkańców za to, że plac zabaw otaczają troską, że nie zdarzają się na nim zniszczenia, a cały teren jest zadbane. To wszystko sprawia, że ratusz będzie uzupełniał sprzęt w ogródku.

- Gratuluję państwu również tego, że w osobie Edwarda Stasiaka macie takiego adwokata waszych spraw. Pan radny tak długo odwiedza ratusz, aż załatwi to, co sobie założył, albo obiecał mieszkańcom - mówił Dariusz Dobrowolski.

Zarówno radny Stasiak, jak i wiceburmistrz Dobrowolski czynnie włączyli się w zabawę, którą prowadził dobrze znany dzieciom Wujcio Wariatuńcio, czyli Piotr Milczarek. Było więc wspólne śpiewanie, tańce, wiele konkursów z nagrodami, malowanie twarzy, konkurencje sportowe i kolorowanie komiksów wykonanych przez Łukasza Kucińskiego. Imprezę wspierali organizacyjnie członkowie Klu-

bu Wolontariatu działającego w MOPS.

9 lipca rodzinny piknik odbył się na placu zabaw przy ul. Chabrowej. Najmłodszych powitał zastępca burmistrza Dariusz Dobrowolski, który życzył wszystkim dobrej zabawy, przyznając jednocześnie, że sam jest częstym gościem placu zabaw w Karwowie, bo odwiedza go razem z wnuczką.

Tego dnia również o animację zabaw i gier zespołowych zadbał Piotr Milczarek. Bez większych problemów porwał najmłodszych (i nie tylko) w wir zabawy. A rozmaitych zajęć nie brakowało. Od tańców, przez puszczenie baniek, rywalizację sportową, po zabawy z chustą. Na zakończenie dorośli mieszkańcy dzielnicy Karwowo zmierzli się z pracownikami urzędu miasta w przeciąganiu liny. Wygrali bezapelacyjnie.

15 lipca dzieci spotkały się na kolejnym pikniku, tym razem przy ul. Kozubowskiego na Malesinie. Do wspólnej zabawy włączył się burmistrz Piotr Osiecki, który na plac przyjechał ze swoimi wnukami, a ze starszym startował w niemal wszystkich konkurencjach sportowych. Na koniec dzieci otrzymały prezenty - jogurty od Bakomy, słodkości od Marsa, magnesy z Kapitanem Socho, komiksy i kolorowanki poświęcone bezpiecznemu zachowaniu w czasie wakacji.

Pogoda w ostatni weekend była wręcz idealna. Kolejnego dnia, w słoneczną niedzielę, skorzystali z tego najmłodszy mieszkańcy osiedla bloków wojskowych. Przy ul. Żwirki i Wigury, Wujcio Wariatuńcio przed dwie godziny bawił około 40 dzieciaków. Było przeciąganie liny, kon-



kurencje ze spadochronem, wyścigi w workach, toczenie kul śniegowych i wiele innych zabaw. W ich organizacji pomagali pracownicy urzędu, radny miejski Marek Kosieradzki i bardzo aktywni rodzice najmłodszych uczestników imprezy.

Przypomnijmy, że ostatni piknik odbędzie się w sobotę 22 lipca przy ul. Fabrycznej. Organizatorem wszystkich osiedlowych festynów jest Urząd Miejski w Sochaczewie. Imprezy wspierają sponsorzy Bakoma i Mars Polska. (sos, seb, daw, mf)



Młody Fryderyk w Żelazowej Woli

Wybrane obiekty ekspozycji stałej i historia Domu Urodzenia Fryderyka Chopina stały się punktem wyjścia do zajęć muzyczno-plastycznych skierowanych do dzieci w wieku od 3 do 10 lat. Będą się one odbywać w niedziele: 23.07 („Chopin i śpiew”), 30.07 („Potpourri w muzyce i rękodziele”). W godz.11.30-12.30, wstęp wolny.

Wakacyjne kursy nauki pływania

Zajęcia odbędą się na pływalni przy ul. Olimpijskiej 3 w terminach: 17 – 23.07, 31.07 – 11.08. Zajęcia zaplanowano po południu (od godz. 15.00), w przypadku ostatniego z wymienionych terminów możliwe są również kursy poranne.

Promocyjne ceny na basenie

Kto woli kąpiel pod dachem, a nie na miejskiej plaży, może teraz wejść na basen Orka znacznie taniej. Przez całe wakacje dzieci i młodzież szkolna (za okazaniem dokumentu) w godz. 7.00 - 9.00 za godzinę kąpeli płać tylko 1,80 zł.

Dyżury w Sochaczewskim Centrum Kultury

Podczas wakacji, po zakończeniu Letnich Warsztatów Artystycznych, SCK planuje dyżury w godz. 9.00-12.00. W ich trakcie dzieci będą pod opieką animatora lub dyżurnego instruktora SCK. Warunkiem zorganizowania dyżuru będzie zebranie grupy dzieci od 10 do 30 osób. Opłata za tydzień pobytu dziecka na dyżurze wynosi 40 zł. Najbliższe odbędą się w następujących terminach: 24-28.07 – SCK przy ul. Żeromskiego 8, 31.07-4.08 – SCK przy ul. Hanki Sawickiej 5, 7-11.08 – SCK Boryszew

Skrajem Puszczy Kampi

Tym razem w naszym małym wakacyjnym przewodniku mamy propozycję dla osób, które nie przepadają za przedzieraniem się przez puszcę. Skupiliśmy się na kilku godnych odwiedzenia miejscach, które znajdują się na jej skraju.

Sebastian Stępień

sebastian.stepien@sochaczew.pl

Wycieczkę najlepiej zacząć od zwiedzenia renesansowego kościoła warownego w Brochowie. Z jego powstaniem związana jest ciekawa legenda. Otóż pierwszy kościół murowany podobno został ufundowany przez niejakiego Andrzeja z Dinheim, krzyżackiego rycerza, który dostał się do niewoli w bitwie pod Płowcami. Uwięziony w Brochowie długo czekał na nadejście z państwa zakonnego okupu. Tak długo, że zdążył się zakochać w pięknej córce kasztelana. I gdy Krzyżacy przysłali w końcu kwotę za jego uwolnienie, ani myślał do nich wracać. Żeby zmasać ten grzech, pieniądze z okupu przekazał na wybudowanie murowanego kościoła.

Nie wiadomo ile prawdy jest w tej historii. Na pewno wiemy za to, że istniejący w tym miejscu od XIV w. kościół murowany został w XVI wieku rozbudowany pod kierunkiem Jana Baptysty z Wenecji (tego samego, który zbudował warszawski barbakan). Postawił on trzy okazałe wieże o charakterze obronnym. Cały teren został otoczony murem z bastionami. Mamy tu zatem przykład unikatowej w skali Mazowsza, renesansowej budowli sakralnej i jednocześnie obronnej.

Kościół był niszczonej podczas wielu wojen. Najbardziej ucierpiał w czasie pierwszej wojny światowej, kiedy doszczętnie

splonął. Orędownikiem jego odbudowy był wtedy sam Ignacy Paderewski. Ostatnia renowacja miała miejsce 10 lat temu z inicjatywy ówczesnego proboszcza Jana Zielińskiego i śp. prezydentowej Marii Kaczyńskiej.

Odpoczynek w osadzie

Kolejnym punktem na naszej trasie, w którym warto się zatrzymać, jest Osada Puszczańska PTTK w miejscowości Tułowice. Malowniczo usytuowane, w przeszło stuletnim lesie sosnowym nad rzeką Łasicą, miejsce świetnie nadaje się na bazę wypadową do dalszej wycieczki. Znajduje się tu restauracja, w której serwowane są dania staropolskie (szczególnie polecamy pieczone połędwiczki w sosie kurkowym). Jeśli ktoś chciałby zostać dłużej, wynajęcie drewnianego domku, który pomieści do 9 osób, kosztuje 250 zł za dobę.

Z Tułowic warto udać się w okolice Secymina. Na te tereny w początku XVII wieku dotarli Olandrzy (jak nazywano w ówczesnej Polsce przybyszów z Niemiec). Ludzie ci od setek lat wydzielali morzu ziemię, meliorowali ją i osuszali, dlatego z powodzeniem osiedlili się w bliskim sąsiedztwie Wisły. Zawdzięczamy im zagospodarowanie podmokłej, żyznej ziemi powiśla.

Skąd Holendrzy pod Sochaczewem?

Mennonici stanowili odłam anabaptystów. Byli pracowici i skromni. Do wielu spraw



Punkt odpoczynku w okolicach miejscowości Piaski Królewskie

podchodzili rygorystycznie. Nie wolno im było np. wstępować do wojska ani nawet nosić broni. Zakazane było składanie przysięg i sprawowanie wyższych urzędów. Te zasady były powodem prześladowań w ich ojczyźnie, rządzonej w XVI wieku przez Hiszpanów. Niechętni byli im katolicy, jak i protestanci głównych wyznań. Wolność i schronienie znaleźli w tolerancyjnej Rzeczypospolitej. Tworzyli tu zamknięte społeczności, jednak z biegiem lat przyłączały się do nich osadnicy innych narodowości, głównie Niemcy z Dolnej Saksonii. Wśród ludności „olenderskiej” było też sporo Polaków. Sama nazwa „olendrzy” przestała oznaczać narodowość. Określano nią raczej społeczno-

ści, ich swoistą kulturę i wyjątkowy, jak na warunki polskie, status prawny. Byli chłopami nie związanymi pańszczyzną. Czynszem opłacali dzierżawę udostępnionych im terenów.

Sytuacja samych mennonitów zmieniła się po rozbiorach. Władze pruskie nie tolerowały ich pacyfizmu, w wyniku czego część z nich wyemigrowała do Ameryki, część przeniosła się na Ukrainę, a ci, którzy pozostali, integrowali się najczęściej z kolonistami niemieckimi. Tak też się stało w Secyminie nad Wisłą. W XIX wieku wielu olendrów porzuciło dotychczasowe wyznanie na rzecz luteranizmu, językiem społeczności stał się niemiecki, a do nazwy wsi dodano „niemiecki”. Tereny te opuścili w 1945 roku.

Niektórzy z własnej woli, inni w wyniku wysiedlenia. Po wojnie, z racji kojarzenia ich z dawnym agresorem, często spotykali się z wrogością ze strony nowych władz polskich.

Dziś miejscowi mówią o nich jednak z szacunkiem. W końcu to Olandrowie zagospodarowali powiśle, gdzie jest najlepsza gleba, poprzecinali je rowami i rzędami wierz.

Malownicze krajobrazy i fascynujące zabytki

Po bytności zagranicznych osadników na tych terenach pozostał krajobraz typowy dla olenderskiej wsi, z rzędową zabudową wzdłuż wału, kanałami, zbiornikami odprowadzającymi wodę, nasadzeniami wierz i topól. Warto wejść na

wał wiślany i zobaczyć ten niepowtarzalny krajobraz.

Zachowało się tu też wiele zabytków z czasów olenckich, przede wszystkim drewniany zbór luteranski i stary cmentarz. Pozostało również kilka zabudowań gospodarskich. Kościółek zboru został zbudowany w 1924 roku z drewna dębowego i topolowego. Po opuszczeniu tych ziem protestanci odsprzedali go katolikom. Obecnie w co drugą niedzielę odprowadzana jest tu msza święta, a zgodnie z dawną umową, budynek w każdej chwili może być wynajęty dla odprawienia obrządku luteranckiego. Ostatnia taka sytuacja miała jednak miejsce w latach osiemdziesiątych, kiedy odbył się tu protestancki ślub.

Cmentarz ewangelicki jest nieco przed Secyminem (patrz mapa) przy trasie 575. Trudno go wypatrzeć z drogi, gdyż zarośnięty jest chaszczami, ale warto zadać sobie trochę trudu. To jeden z najlepiej zachowanych cmentarzy ewangelickich w tym rejonie. Ustawione tu nagrobki są imponujące, niektóre z cementowymi krzyżami wysokimi na dwa metry. Najstarsze pochodzą z XIX wieku.

Z Secymina warto udać się na południe, do położonego na samym skraju puszczy punktu wypoczynkowego. Znajduje się tu parking, miejsce do rozpalenia ogniska, a także ciekawa ścieżka dydaktyczna.

Kino Letnie, czyli „Love, Rosie” na miejskiej plaży

Letnie kino plenerowe na stałe wrosło już w miejski harmonogram wakacji. Również w tym roku mieszkańcy mogą brać udział w bezpłatnych i otwartych dla wszystkich seansach.

6 lipca na plaży miejskiej wyświetlony został film „Love, Rosie”. Na jego projekcję, w imieniu burmistrza Piotra Osieckiego, zaprosiła naczelnik Agata Kalińska. Niespo-

dzianką był darmowy popcorn, który czekał na pierwszych stu uczestników wydarzenia.

Przed nami jeszcze trzy seanse w ramach tegorocznej edycji Kina Letniego. 20 lipca będziemy mogli obejrzeć zdobywcę nagrody IFTA (Irlandzka Nagroda Filmowa i Telewizyjna) w kategorii Nagroda Publiczności, „PS Kocham cię”. Z kolei 3 sierpnia wyświetlony zostanie zdobywca czterech nagród Polskiej Akademii Fil-



mowej (Orły) oraz trzech nagród Festiwalu Filmowego w Gdyni (Złote Lwy), „Miasto44”. W ostatniej planowanej w tym roku projekcji, 17 sierpnia, obejrzymy zdobywcę dwóch Złotych Lwów, obraz „Planeta Singli”. Filmy zostały wybrane w internetowym głosowaniu.

To już czwarta edycja Sochaczewskiego Kina Letniego. Jego historia sięga roku 2013, kiedy to projekt został zgłoszony w ramach pierwszego bu-

dżetu obywatelskiego w naszym mieście. Zajął on wtedy drugie miejsce, zdobywając ponad 1,6 tys. głosów. Tego, ile osób skorzystało z dotychczasowych projekcji, nikt nie jest chyba w stanie policzyć. Zainteresowanie pokazami filmowymi przeszło najśmielsze oczekiwania. Kino Letnie za każdym razem gromadziło setki mieszkańców. Dlatego zapadła decyzja o cyklicznym organizowaniu go co roku. (seb)

noskiej

Samorządowcy z wizytą u naszych harcerzy



Brochów - unikatowy kościół o charakterze obronnym



Secymin - kościół drewniany, dawny zbór ewangelicki



Kolejny raz władze miasta i hufiec ZHP zaprosiły na wakacje do Polski grupę dzieci z Gródka, ukraińskiego miasta w obwodzie chmielnickim, z którym Sochaczew od 25 lat utrzymuje przyjacielskie kontakty.

Daniel Wachowski
daniel.wachowski@sochaczew.pl

20 dzieci w wieku 12-17 lat i troje opiekunów grupy przebywało w Polsce od 28 czerwca do 12 lipca. Goście wypoczywali w stacji hufcowej w Łąkie na Kaszubach i jak inni uczestnicy obozu korzystali z uroków plaży, kąpeli w jeziorze, wycieczek, zabaw integracyjnych. Zapewniono im pełne wyżywienie i opiekę medyczną.

W połowie turnusu do młodzieży wypoczywającej na obozie harcerskim na jeden dzień pojechali starosta Jolanta Gonta, burmistrz Piotr Osiecki i przewodniczący rady miasta Sylwester Kaczmarek. Było spotkanie z gośćmi z Ukrainy i z pozostałymi uczestnikami obozu. Gospodarze pokazali samorządowcom, czym dysponuje stacja w Łąkie, jakie warunki pobytu oferuje młodzieży niezmiennie od lat chętnie wypoczywającej pod namiotami.

- Zależy nam na podtrzymaniu i pielęgnowaniu partnerskich kontaktów z mieszkańcami Gródka, którzy w dużej części mają polskie korzenie, a wielu z nich od lat posiada Kartę Polaka. Jedziemy do gróddeckiej młodzieży 360 km w jedną stronę, by pokazać, że poważnie traktujemy tę współpracę, a goście naprawdę są dla nas ważni – podsumował wizytę burmistrz Piotr Osiecki. (daw)



Muzeum Ziemi Sochaczewskiej zaprasza: Historia na pikniku

Przed nami kolejny już, VII Piknik Historyczny „Sochaczew - 7 wieków historii”. Tym razem rekonstruktorzy zabiorą nas do obozu partyzanckiego Armii Krajowej z 1944 r. Trzygodzinny piknik odbędzie się 6 sierpnia w parku Chopina przy ul. Traugutta. Początek o godz. 15.00.

Projekt „Sochaczew - 7 wieków historii” każdego roku osadzony jest w różnych okresach dzie-

jowych. W poprzednich edycjach zaglądaliśmy w przeszłość naszego miasta m.in. w czasy średniowiecza, Kazimierza III Wielkiego czy złotej wolności szlacheckiej. Tematyka tegorocznego pikniku będzie współczesna - to II wojna światowa, Armia Krajowa, Zgrupowanie AK Kampinos, Sochaczewski Batalion majora „Korwina” 1944 r.

6 sierpnia swego rodzaju „wehikuł czasu” zabierze gości w czasy partyzanckich walk

oddziałów Armii Krajowej, maszerujących na pomoc powstańczej Warszawie w sierpniu 1944 roku. Tematyczne wystawy plenerowe zaprezentują rekonstruktorzy odtwarzający oddziały konspiracyjne i partyzanckie z terenu dawnego okręgu warszawskiego AK. Zaprezentowana zostanie autentyczna broń i jej repliki ze zbiorów muzealnych i prywatnych.

W programie pikniku znajdzie się także prezentacja jazdy



konnej, woltyżerki i dżigitówki w wykonaniu kaskaderów konnych z grupy „East Riders”, kiermasz książki historycznej, mała gastronomia, epokowa muzyka. Nie zabraknie animacji dla najmłodszych, zajęcia poprowadzą instruktorzy strzelectwa sportowego i bojowego. W obozowisku historycznym wybijane będą nieśmiertelniki, chętni wezmą udział w wojskowej mustrze, będzie też diorama punktu sanitarnego - lazaretu

polowego. Lokalny punkt werbunkowy przyjmować będzie ochotników i fasować historyczne mundury a kuchnia polowa wyda żołnierską grochówkę.

Imprezę organizuje Miasto Sochaczew, Stowarzyszenie Muzealna Grupa Historyczna im. II/18 pp. oraz Muzeum Ziemi Sochaczewskiej i Pola Bitwy nad Bzurą. Patronat nad wydarzeniem objął m.in. Światowy Związek Żołnierzy Armii Krajowej. (daw)

WYNIKI EGZAMINU MATURALNEGO

Niespodzianek nie było

Podobnie jak w całym kraju, 30 czerwca sochaczewscy maturzyści odebrali świadectwa dojrzałości. To jednak nie koniec edukacyjnych wyzwań. Absolwenci czekają teraz na decyzje rekrutacyjne wymarzonych uczelni.

Jolanta Sosnowska

jolanta.sosnowska@sochaczew.pl

Uczniowie, którzy ukończyli szkołę w tym roku, obowiązkowo przystępowali do egzaminu maturalnego: w części ustnej z języka polskiego oraz wybranego języka obcego, w części pisemnej z języka polskiego, matematyki oraz języka obcego. Obowiązkowy był także egzamin z wybranego przedmiotu.

Aby zdać maturę, należało z części ustnej i pisemnej uzyskać co najmniej po 30 proc. Jeśli absolwent nie osiągnął tego wyniku tylko z jednego egzaminu, może w sierpniu przystąpić do poprawki. Jeżeli „oblał” więcej przedmiotów, będzie mógł ponownie spróbować za rok. Limit 30 procent nie obowiązywał w przypadku przedmiotu dodatkowego.

Wiadomo jednak, że dla większości absolwentów 30-procentowy wynik to za mało, aby ubiegać się o indeks dobrej uczelni, dlatego maturzyści starali się zaliczyć egzaminy jak najlepiej.

Średnia krajowa zdawalność w liceach wyniosła niecałe 85 proc., w technikumach prawie 68 proc. Podobne wyniki zanotowano na Mazowszu. Jak zwykle najgorzej poszła matematyka. Według danych Centralnej Komisji Egzaminacyjnej matury nie zdało 6,7 proc. uczniów, oni już nie mają szansy na poprawkę w tym roku. Prawie 15 proc. może ponownie przystąpić do egzaminu w sierpniu, a to dlatego, że nie zdali tylko jednego egzaminu.

Wysoko powyżej średniej krajowej uplasowało się Liceum Ogólnokształcące w Chopinie. Do egzaminu dojrzałości przystąpili wszyscy absolwenci. Spośród 154 osób piszących maturę, szczęścia zabrakło tylko jednej. Przystąpi ona do



Dla większości maturzystów kończy się już trudny czas egzaminów. Pozostaje wybór uczelni

egzaminu poprawkowego w sierpniu. Wskaźnik zdawalności wyniósł w „Chopinie” 99,35 proc.

Jednym z maturzystów „Chopina” był Kacper Raubo, który bez problemów zaliczył przedmioty obowiązkowe. Twierdzi, że pewne kłopoty mogła sprawiać matematyka, ale nie takie jak fizyka na poziomie rozszerzonym, którą wybrał jako przedmiot dodatkowy. Zdecydował się na fizykę, ponieważ chciałby studiować na politechnice. Zastanawia się, czy niecałe 50 procent, jakie uzyskał z fizyki wystarczy, aby zdobyć indeks.

Bardzo dobry wynik odnotowało technikum w ZS im. Iwazskiewicza. Na 41 absolwentów do egzaminów przystąpiło 36. Pomyślnie zdały je 33 osoby. Trzech absolwentów może przystąpić do poprawki, a procentowo zdawalność wyniosła 91,67. Nieco niżej uplasowali się uczniowie Liceum Ogólnokształcącego w „Iwazskiewiczu”. Siedmiu spośród 46 zdających nie zaliczyło matury. Pięć osób

może się poprawić w sierpniu. Procentowy wynik jest bardzo zbliżony do średniej krajowej i wojewódzkiej, a jeśli poprawki się powiodą, będzie jeszcze lepszy.

W Zespole Szkół Centrum Kształcenia Praktycznego („osiemdziesiątka”) na 145 absolwentów do matury przystąpiło 135 - 39 z liceum i 96 z technikum. Matury nie zdało dziewięć osób - cztery z liceum i pięć z technikum. Oni będą mogli spróbować za rok. Zdawalność w „ogólniaku” wyniosła 62 proc., w technikum 78 proc. Jak informuje szkoła, nie ma poprawek z języka polskiego, słabiej wypadły: matematyka i język angielski, ale i tak tegoroczne wyniki są lepsze od ubiegłorocznych. W sierpniu odbędą się poprawki dla tych, którzy nie zaliczyli jednego przedmiotu, czyli dla 11 osób z liceum i 16 z technikum.

164 absolwentów opuściło w tym roku mury Zespołu Szkół Centrum Kształcenia Ustawicznego, czyli „ogrodnika”, a 153 przystąpiło do matury - 62 z liceum i 91 z techni-

kum. Na egzaminie nie powiodło się 19 licealistom i wszyscy oni mogą podejść do poprawki. W przypadku technikum, nie zaliczyło 37 osób, dziesięcioro oblało więcej niż jeden przedmiot, a więc próbować szczęścia może dopiero za rok. Zdawalność w liceum wyniosła 69,4 proc., w technikum 59,3.

- W tym roku, po raz pierwszy, można odwołać się od wyniku egzaminu maturalnego oraz egzaminu potwierdzającego kwalifikacje w zawodzie do Kolegium Arbitrażu Egzaminacyjnego, które działa przy Centralnej Komisji Egzaminacyjnej - przypomina zainteresowanym maturzystom Urszula Opasiak, dyrektor Powiatowego Zespołu Edukacji.

Jak pokazuje doświadczenie, większości maturzystów udaje się zaliczyć poprawki, miejmy nadzieję, że tak będzie również w tym roku. Ci absolwenci muszą jednak poświęcić wakacje, aby w dniach 22-25 sierpnia wykazać się niezbędną wiedzą.

Wakacje z książką

W kramnicach miejskich odbyło się kolejne spotkanie Dyskusyjnego Klubu Książki działającego przy MBP. Rozmawiano m.in. o czerwcowej Nocy Bibliotek i najnowszej książce Magdaleny i Bogusława Kwiatkowskich, poświęconej Sanktuarium Matki Bożej w Miedniewicach.

Świeżo zakupiona przez bibliotekę publikacja Magdaleny i Bogusława Kwiatkowskich „Dzieje Sanktuarium Matki Bożej Świętorodzinnej w Miedniewicach”, promocję miała pod koniec czerwca. Okazją do stworzenia monografii jest przypadający w 2017 roku jubileusz 250-lecia koronacji Obrazu Świętej Rodziny w pobliskich Miedniewicach. O tym obrazie, a właściwie drzeworycie, pisał ks. Władysław Kwiatkowski: „Jasną Górę i Miedniewice, te dwie

miejsowości największą czcią obdarzono w Polsce XVIII wieku. Tak samo królów i książęta dary tu ślali, monumentalne mury świątyni pamiątkowej wznosili, bogate rzeźby i ołtarze fundując”.

Publikacja zawiera bogaty, starannie dobrany i często unikatowy materiał ilustracyjny. Oprócz wymowy religijnej praca posiada również wymiar historyczny. Opiekujący się świątynią zakonnicy czynnie pomagali powstańcom styczniowym (tajne skrytki i przejścia na terenie kościoła), przez co ściągali na siebie represje ze strony zaborców. Na znak żałoby po upadku powstania wyposażenie kościoła przemalowano na czarno.

Na następne spotkanie DKK zaprasza 31 lipca.



Recitale Chopinowskie 2017

Od 1954 roku w Żelazowej Woli odbywają się koncerty chopinowskie zainicjowane przez prof. Zbigniewa Drzewieckiego, wybitnego polskiego pianistę i pedagoga.

Sezon koncertowy trwa od maja do końca września. W tym czasie odbywają się recitale w wykonaniu wybitnych polskich i zagranicznych pianistów, przede wszystkim laureatów Konkursów Chopinowskich. Recitale rozpoczynają się o godz. 12.00 i 15.00.

Już za kilka dni będzie można posłuchać m.in. Szczepana Kończala, absolwenta Akademii Muzycznej im. Karola Szymanowskiego w Katowicach, ucznia Krystiana Zimmermana, laureata wielu ogólnopolskich i międzynarodowych konkursów pianistycznych, w tym półfinalisty XV Międzynarodowego Konkursu Pianistycznego im. Fryderyka Chopina w Warszawie.

Szczepan Kończal regularnie koncertuje w Żelazowej Woli, ale jego umiejętności i ta-

lent mieszkańcy naszego miasta mogli poznać także podczas jednego z koncertów Sochaczewskich Spotkań z Chopinem. Pianista wystąpił w 2013 roku w sali balowej hotelu Chopin Spa&Wellness z koncertem pt. „Listy Fryderyka Chopina”.

22 lipca
godz. 12.00
- Agnieszka Korpyta
godz. 15.00
- Agnieszka Korpyta

23 lipca
godz. 12.00
- Szczepan Kończal
godz. 15.00
- Szczepan Kończal

29 lipca
godz. 12.00
- Adam Kałduński
godz. 15.00
- Adam Kałduński

30 lipca
godz. 12.00
- Luigi Carroccia
godz. 15.00
- Luigi Carroccia

Wszystkie jesteście naturalnie piękne

Ewelina Gołaszewska wykonywała makijaże w „Idolu” i podczas telewizyjnego finału Wielkiej Orkiestry Świątecznej Pomocy. Pomimo to najbardziej lubi malować nie gwiazdy, a sochaczewianki, które uważa za naprawdę piękne kobiety. O swojej pracy, makijażu i urodzie rozmawia z Agnieszką Poryszewską.

Ile czasu się pani maluje przed wyjściem z domu?

Myślę, że nie tak długo. Jestem śpiochem, więc przed wyjściem do pracy ograniczam make up do niezbędnego minimum: podkład, puder, róż, tusz do rzęs, podkreślenie brwi. Natomiast w tej najbardziej rozbudowanej wersji maluję się około 30 minut. Staram się też, by niedziela była u mnie dniem bez makijażu. Poza tym realia są takie, że w moim zawodzie raczej trzeba być umalowanym - przecież dla klientek, które do mnie przychodzą, jestem reklamą swoich umiejętności.

W co warto zainwestować, a jakie produkty można kupić z niższej półki?

Moim zdaniem najważniejszą rzeczą w każdym makijażu jest odpowiednia pielęgnacja - podstawą jest dobrej jakości krem na dzień i podkład. Na tych produktach nie powinno się oszczędzać. Na lato polecam lekki krem typu „bb”, samo wyrównanie koloru twarzy takim kremem dużo daje. Przy okazji przestrzegam przed dobieraniem podkładu „na dłoń”. Należy sugerować się odcieniem skóry na dekolcie, który opala się w tej samej tonacji co twarz. Uważam, że w codziennym makijażu najważniejsza jest naturalność. Zawsze powtarzam za naszą słynną makijażystką Ewą Gil, którą osobście uwielbiam, że na co dzień wystarczy: róż, tusz i już.

Ile lat zajmuje się pani profesjonalnie makijażem?

To trudne pytanie, bo nie do końca pamiętam, kiedy to się dokładnie zaczęło. Gdy skończyłam szkołę wizażu i charakterystyki oraz studia, powoli nabierało to wszystko tempa. Zaczynałam od malowania rodziny, przyjaciół i znajomych. Przełomowy był rok 2014, kiedy mój kalendarz zaczął wypełniać się w błyskawicznym tempie i trwa to do dnia dzisiaj-

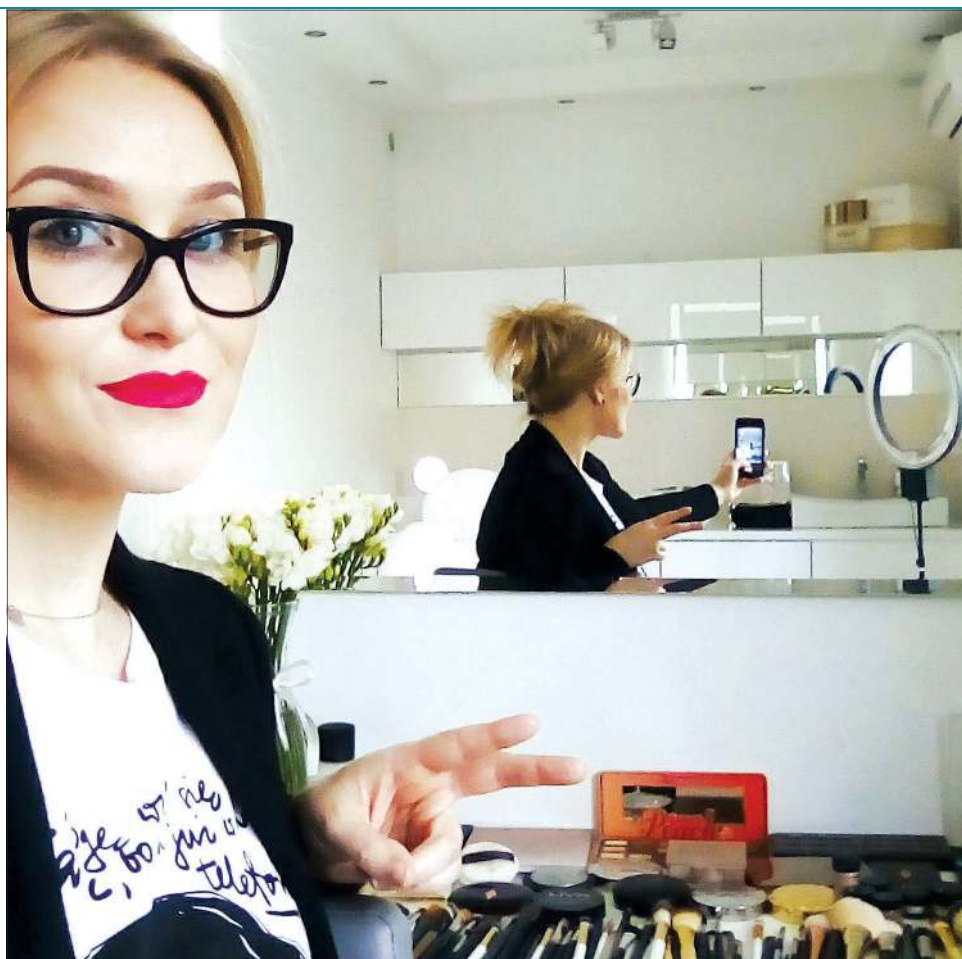
szego. Jednak to nie jest moje jedyne zajęcie, ponieważ dodam, że pracuję jako nauczyciel, więc oprócz prowadzenia salonu kosmetycznego, uczę języka angielskiego w szkole podstawowej. Bardzo lubię pracę z dziećmi, daje mi ona równie dużo satysfakcji. Zawsze wiele od siebie wymagam. Od lat cały czas dokształcam się w kierunku makijażu oraz kosmetyki i nie wyobrażam sobie, żeby tego nie robić. W końcu to nie tylko moja praca, ale również ogromna pasja.

W jaki sposób podnosi pani swoje umiejętności?

Makijażyści z tzw. pierwszej ligi prowadzą warsztaty i szkolenia. Uwielbiam te zajęcia i gdy tylko mogę, to jeżdżę na nie z ogromną chęcią, aby być cały na bieżąco, poznawać nowe trendy w makijażu i wzorować się na najlepszych makijażystkach w Polsce. Moimi idolami w tej branży są wspomniana już Ewa Gil, Magdalena Pieczonka, Kinga Szewczyk „Kolorowe Kreski”, Marta Iwańska „Doktor Make up”, Daniel Sobieśniewski oraz Karolina Matraszek. Z zagranicznych specjalistów w tej dziedzinie lubię makijażystkę Kim Kardashian - Mario Dedivanova, makijażystkę Hudę Kattan z youtubowego kanału Huda Beauty oraz Charlotte Tilbury. Ci ostatni posiadają także swoje linie kosmetyczne, które są rewelacyjne, ale niestety niedostępne w Polsce, dlatego zamawiam je dla swoich klientek w Wielkiej Brytanii lub w USA.

Jak trafiła pani do „Idola”?

Wzięłam udział w warsztatach u Ewy Gil. Było na nich kilka makijażystek i wszystkie miałyśmy już spore doświadczenie w malowaniu. Okazało się, że wśród nas jest m.in. mistrzyni Polski w makijażu artystycznym. Każda z nas losowała temat i wykonywała makijaż na swojej modelce. Mnie przypadł makijaż wieczorowy. Na-



stępnie nasza praca podlegała ocenie - liczyła się precyzja, dobór kolorów, estetyka wykonania. Wygrała moja praca i zostałam zaproszona na nagranie „Idola”. Na początku myślałam, że to będzie jednorazowa przygoda, okazało się, że ostatecznie malowałam w dwóch odcinkach. Byłam również zaproszona na finał programu, jednak plany osobiste uniemożliwiły mi wzięcie w nim udziału.

Jak wygląda przygotowanie do nagrania show?

Nad programem pracuje olbrzymia ekipa. Przygotowania trwają dość długo. Do zadań makijażystek oczywiście należy wykonywanie makijażu uczestników, ale również tancerzy, muzyków itd. Wśród obowiązków ekipy makijażowej było też zajęcie się gwiazdami odcinków, którymi akurat wtedy byli The Kelly Family i Grzegorz Hyży.

Gwiazdorzyli?

Nie (śmiech), wszyscy byli bardzo sympatyczni i otwarci.



Jako ciekawostkę dodam, że przygotowując osoby do nagrania, malowałyśmy każdy odsłonięty fragment ciała. Nie tylko twarz, ale i ramiona, ręce, nogi, plecy, stopy. Makijaż prezentowany przed kamerami musi być bardzo dokładny.

Malowała pani też podczas finału Wielkiej Orkiestry Świątecznej Pomocy.

Tak, to była prawdziwa przyjemność, pomimo że pracowałyśmy w bardzo szybkim tempie, ponieważ były częste wejścia na żywo w telewizji,

a przez studio przewijało się dużo ludzi. Byli to prowadzący oraz zaproszeni do studia goście. Była tam wszechobecna pozytywna energia, panował kontrolowany chaos. To była praca na niezłej adrenalinie.

Co sądzi pani o sochaczewiankach i ich podejściu do dbania o urodę?

Wystarczy przejść się ulicą i zobaczyć, jakie piękne kobiety tu mieszkają. W obecnym pędzie życia, nasze mieszkanki znajdują czas na to, aby o sobie zadbać, co

mnie bardzo cieszy. Widzę to w swojej codziennej pracy w salonie kosmetycznym.

Patrząc na pani kosmetyczne zbiory, widzi się same luksusowe marki.

Wychodzę z założenia, że moje klientki mają się poczuć luksusowo. Makijaż, który im wykonuję, ma być najwyższej jakości. Dlatego cały czas inwestuję w kosmetyki, kupuję nowości. Szczerze mówiąc, nie potrafię oszczędzać na kosmetykach i stawiam na ich wysoką jakość. Klientki, które ode mnie wychodzą, muszą nie tylko wyglądać pięknie, ale ich makijaż musi pielęgnować skórę, niedopuszczalny jest również tzw. efekt maski, czyli uczucie, że ma się na twarzy dużą warstwę produktu.

A co pani sądzi o opiniach pojawiających się zwłaszcza w środowiskach feministycznych, że makijaż tak naprawdę wpędza kobiety w kompleksy?

Uważam, że w każdym temacie konieczny jest zdrowy rozsądek. Przecież umalowana kobieta nadal jest tą samą osobą. Wszystkie jesteście naturalnie piękne, a make up tylko to piękno podkreśla. Przecież jeżeli wytuszujemy rzęsy to nadal są nasze rzęsy, tylko zaakcentowane. Powinniśmy przecież eksponować własne atuty. Makijażem możemy nie tylko wyeksponować barwę tęczy albo usta, ale pokazać swój charakter czy osobowość. Dlatego mamy tego nie robić? Zachęcam do obejrzenia zdjęć pań np. na mojej stronie na facebooku (Studio Makijażu Ederm The Makeover Room - przyp. aut.). Każda z nich umalowana jest tak, by w subtelny sposób pokazać ich urodę. Bawmy się makijażem i wykorzystujmy własny potencjał - co może być w tym złego?

Ach! Te okropne kleszcze

Jedni twierdzą, że to poważna choroba, której nie wolno lekceważyć. Inni wprost przeciwnie, nie rozumieją, po co ten cały szum medialny o małe ukąszenie kleszcza. Do czasu, kiedy sami nie padną ofiarą boreliozy. Latem ta choroba odnawiana jest przez wszystkie przypadki, ale i tak nasza wiedza na jej temat jest mizerna.

Jolanta Sosnowska

jolanta.sosnowska@sochaczew.pl

Borelioza to podstępna choroba, która u każdego może przebiegać inaczej. Przenoszą ją kleszcze, które wcześniej żerowały np. na myszach, sarnach czy niektórych gatunkach ptaków. Statystyki mówią, że co trzeci kleszcz jest zarażony krętkami Borelia. Borelioza może wywołać zapalenie stawów, zapalenie mięśnia sercowego, poważne dolegliwości neurologiczne. Najczęstszym objawem jest rumień występujący na kończynach lub na tułowiu. Jest on bezwzględnie wskazaniem do zastosowania kuracji antybiotykowej. Większy problem pojawia się, kiedy nie mamy takich objawów.

Pani Ewa nie pamięta, żeby kiedykolwiek ukąsił ją kleszcz, nie miała także wędrującego rumienia. Kiedy nagle zaczęły jej wysiadać

stawy - najpierw bark, potem kolano, a na końcu łokieć, na którym zbudowała się olbrzymia torbiel, zaczęła szukać przyczyny. Lekarz zdiagnozował chorobę stawów i odesłał do reumatologa. Ten przepisał leki i kazał czekać na poprawę. Ale ból był coraz większy i pani Ewa w internecie zaczęła szukać wskazówek, podobnych objawów. W ten sposób trafiła na boreliozę. Na własną rękę wykonała kosztowne badania, które potwierdziły jej obawy. Skierowano ją do Szpitala Wolskiego, jedyne go na naszym terenie szpitala zakaźnego, gdzie przeszła odpowiednią kurację. Niestety organy wewnętrzne zostały już mocno zniszczone przez krętki.

Ciężko jest zapobiegać chorobom odkleszczowym, bo na boreliozę czy kleszczowe zapalenie mózgu nie ma szczepionki. Jedyne co może-



FOT. MATERIAŁY INFORMACYJNE PSSE

my zrobić, to stosować środki odstraszające kleszcze i odpowiednio się ubierać przed wejściem do lasu czy parku.

Żeby mieć pewność, że nie zostaliśmy zakażeni, np. na biwaku nad jeziorem, czy na grzybobraniu, należy wykonać badania krwi. Są one jednak kosztowne. Trzeba na nie wydać ok. 200 zł. Skierowanie na bezpłatne badania może wystawić jedynie specjalista chorób zakaźnych, do którego trafimy dopiero, kiedy zaobserwujemy objawy. I koło się zamyka.

Wielu pacjentów ma o to żal do służby zdrowia. Pan Michał często bywa w Puszczy Kampinoskiej. Wie, że ma boreliozę, więc po jednym z pobytów, kiedy znalazł na ciele kleszcze, poszedł do lekarza, aby ten przepisał mu antybiotyk. Lekarz odmówił i kazał czekać na objawy, bo przecież nie każdy kleszcz jest zakaźny.

Zarzuty pod adresem części lekarzy formułuje także Stowarzyszenie Chorych na Boreliozę. Na jego stronie internetowej znajdujemy statystyki dotyczące zgłoszonych przypadków tej choroby. Wynika z nich, że w 2009 r. liczba zakażonych osiągnęła 10 tysięcy, a w 2016 znacznie przekroczyła już 20 tys. W tym roku do końca maja zgłoszono sześć tysięcy zachorowań. Jednak zdaniem przedstawicieli stowarzyszenia jest to tylko niewielka

część prawdziwej liczby zachorowań, bo wielu lekarzy bagatelizuje problem lub stawia jakąś inną diagnozę.

- Borelioza jest chorobą zakaźną, a więc każdy jej przypadek powinien być do nas zgłaszany - mówi Maria Olędzka, dyrektor Powiatowej Stacji Sanitarно-Epidemiologicznej w Sochaczewie. - Trudno mi ocenić skalę problemu na naszym terenie, bo do stacji dociera niewiele zgłoszeń. W 2015 r. było to 14 przypadków, rok później 28, w tym roku do czerwca zanotowano ich dziewięć. Nie są to więc duże ilości. Jestem skłonna podejrzewać, że w tych wykazach nie ma przypadków zachorowań, które ujawniają się po miesiącach czy latach, a jedynie świeże przypadki zakażeń.

Coś się jednak ruszyło w sprawie boreliozy. Jak relacjonuje Maria Olędzka, do tychczas uznawano, że jest to choroba leśników, drwali i generalnie osób często przebywających w lesie. Ostatnio jednak boreliozę uznano jako chorobę zawodową w przypadku mieszkanki powiatu będącej rolnikiem.

Czy wobec tych wszystkich zagrożeń musimy zrezygnować z wycieczek do lasu, z grzybobrania, ze spacerów w parku? Niekoniecznie. Jeśli zastosujemy się do kilku podstawowych rad, możemy spokojnie korzystać z dobrodziejstw przyrody.

Zwierzęta też chorują

Kleszcze mogą również powodować poważne choroby u zwierząt. Jedną z nich jest babeszjoza. Dotyka ona psy, owce, bydło.

Kleszcze przenoszące babeszjozę występują na znacznej części terytorium Polski. Terenami o szczególnym zagrożeniu są lasy, łąki, parki i ogrody, zwłaszcza jeżeli są porośnięte wysoką trawą.

Nieleczona babeszjoza grozi śmiercią zwierzęcia, dlatego bardzo ważna jest szybka reakcja właściciela na złe samopoczucie pupila: osłabienie, brak apetytu, wymioty lub biegunka. Często w przebiegu babeszjozy dochodzi do uszkodzenia nerek oraz wątroby, nie wolno więc lekceważyć wymienionych objawów.

Jak się chronić przed kleszczami

- do lasu zakładamy ubiór okrywający możliwie szczelnie ciało (koszula z długimi rękawami, długie spodnie, zakryte buty, czapka)
- unikamy chodzenia po lesie poza drogami, nie wchodzimy w zarośla, w wysoką trawę, nie siadamy na zwalonych pniach drzew
- stosujemy środki odstraszające kleszcze (repelenty), zwłaszcza te zawierających DEET
- po powrocie z wycieczki dokładnie sprawdzamy całe ciało, jeśli to możliwe, bierzemy prysznic. Usunięcie kleszcza w ciągu pierwszej doby po ukąszeniu znacznie zmniejsza prawdopodobieństwo zakażenia.

Co zrobić, kiedy kleszcz wbije się w skórę

W aptekach dostępne są przedmioty, które ułatwiają usuwanie kleszczy, np. długopisy, przyssawki, a nawet maleńkie lassa i specjalnej karty. Można także użyć zwykłej pęsety.

Jeśli nie jesteśmy w stanie sami usunąć kleszcza, udajemy się na pogotowie. Nie próbujemy: wykręcać, wyciskać, smarować benzyną, masłem, lakierem do paznokci, alkoholem.

Mocno chwytamy kleszcza jak najbliżej skóry, wyciągamy go stanowczym ruchem wzdłuż osi wklucia (z częścią głowową). Po usunięciu kleszcza dezynfekujemy skórę i myjemy ręce. Przez 30 dni obserwujemy miejsce ukąszenia. Pojawienie się rumienia jest bezwzględnie wskazaniem do rozpoczęcia antybiotykoterapii.

Komunikat lekarza weterynarii

Powiatowy Lekarz Weterynarii w Sochaczewie przypomina o ustawowym obowiązku szczepienia wszystkich psów przeciwko wściekliznie począwszy od 3 miesiąca życia, a następnie nie rzadziej niż co 12 miesięcy od dnia ostatniego szczepienia - art. 56 ust. 2 ustawy z dnia 11 marca 2004r. o ochronie zdrowia zwierząt oraz zwalczaniu chorób zakaźnych zwierząt (Dz. U z 2014r. poz. 1539 z późn. zm.). Kto uchyli się od obowiązku ochronnego szczepienia psów przeciwko wściekliznie podlega karze grzywny do 500 zł za każdego nieszczepionego psa - art. 85 ust. 1a ustawy z dnia 11 marca 2004 r. o ochronie zdrowia zwierząt oraz zwalczaniu chorób zakaźnych zwierząt.

Zastępca Powiatowego Lekarza Weterynarii
Anna Świętochowska-Binienda



Młodzi piszą

Zgodnie z zapowiedzią, prezentujemy najciekawsze publikacje, nagrodzone w XXI Konkursie Młodych Dziennikarzy, którego organizatorem jest nasza redakcja. Na początek zachęcamy do przeczytania artykułu laureatki Kolorowego Ołówka Julii Krysztofiak, zamieszczonego w gazecie „Co w szkole piszczy”, wydawanej w Szkole Podstawowej w Młodzieszynie.

Gadżet Mania, czyli „must have” nastolatków

Kiedy nasi rodzice mieli tyle lat co my, nie było komputerów, tabletów, smartfonów, elektrycznych hulajnóg i innych rzeczy, które nie tylko ułatwiają nam życie, ale i są fajnymi gadżetami. Czy to oznacza, że wcześniejsze pokolenia nie miały tak zwanych gadżetów? Oczywiście że miały, ale inne.



Zacznijmy jednak od tego, czym jest „gadżet”. Słownik współczesnego języka polskiego podaje, że gadżet to niewielki przedmiot związany z jakąś dziedziną lub będący reklamą czegoś. Inna definicja gadżetu - „niewielki przedmiot, zwykle nie pełniący funkcji użytkowej”. Gadżet to coś, co chce się mieć i co daje radość z jego posiadania. Celem tego typu przedmiotów, poza samą przyjemnością z używania, może być także zrobienie wrażenia na innych.

Skoro więc to przedmiot, który fajnie mieć, bo jest „modnie” go mieć, to jasne już jest, że nasi rodzice mieli coś takiego. Każda dziewczynka musiała posiadać koniecznie skakankę i gumę do skakania. Modne były chińskie kolorowe piórniki, pachnące gumki, a trudno dostępne wtedy lalki Barbie były obiektem zazdrości innych dziewczynek. Chłopcy mieli np. Gameboya (taka mała gra elektroniczna), elektroniczne zegarki czy samochodziki, tzw. resoraki. Skoro było to modne i każdy chciał to mieć, a posiadanie tych rzeczy czyniło nas „fajnymi”, to chyba można powiedzieć, że były to gadżety.

Czasy się zmieniają, postęp technologiczny widoczny jest w każdej dziedzinie życia, tak samo w zabawkach czy przedmiotach codziennego użytku. Dziś trudno sobie wyobrazić życie na przykład bez telefonów komórkowych czy komputera. Teraz ma je każdy. Jednak nie chodzi o to, by po prostu mieć, ale co i jakie się ma.

Najważniejszym gadżetem współczesnego nastolatka jest telefon. Nie służy on tylko do dzwonienia, ale jest urządzeniem multimedialnym, dzięki któremu słuchamy muzyki, oglądamy filmy, komunikujemy się poprzez smsy i różne komunikatory, korzystamy z internetu i różnych portali społecznościowych typu Facebook, gramy w gry, robimy zdjęcia, nagrywamy filmiki. Ważny jest dla nas model, kolor obudowy, kolorowe wymienne etui czy dostępne dodatki typu słuchawki, powerbanki, itp.

Nakładane na głowę słuchawki typu nauszniaki też są trendy. Ważne, by mieć je markowe, kolorowe lub ciekawy wzór (rodzice trzymajcie się za kieszeń!). Ostatnio modnym gadżetem jest ho-

verboard, czyli elektroniczna deskorolka. Wystarczy odpowiednio balansować ciałem, aby sama jeździła. Chociaż moda retro sprawia, że najzwyczajsze deskorolki również wracają do łask.

Obecnie jest bardzo wiele produktów stworzonych z myślą o nastolatkach, wśród których moda na coś pojawia się równie szybko jak znika, a coraz więcej przedmiotów staje się gadżetami, czyli przedmiotami, które, by być modnym, trzeba po prostu mieć - must have! Modne są silikonowe zegarki w różnych odblaskowych kolorach czy wzorach, które pełnią nie tylko funkcję związaną ze wskazywaniem godziny, ale przede wszystkim są dodatkiem do stroju.

Właściwie trudno sobie wyobrazić życie bez jakiegoś gadżetu. Dziś bowiem wszystko może pełnić jego funkcje. Nie musi być to sprzęt elektroniczny jak laptop, tablet, czy sprzęt do gier, np. X-Box, ale po prostu coś modnego, pożądanego, co każdy nastolatek, który chce być trendy - chce i musi mieć. Niedawno takim przedmiotem były

wśród dziewczyn szczotki do włosów Tangle Teezer. Ciekawy kształt i reklamowa funkcja „rozczesywania włosów bez problemu” sprawiły, że wypadało je mieć.

Reklama, program telewizyjny, idol lub popularny bloger, który używa danego przedmiotu lub produktu sprawia, że staje się on modny i że chcemy go mieć. Zwłaszcza internet jest miejscem, skąd młodzież czerpie swoje inspiracje. Gadżetami stają się więc ochronne pomadki (EOS, Baby Lips), buty ledowe (ze świecącą i zmieniającą kolory podeszwą), różne przedmioty związane z aktualnie modnym filmem, czy rzeczy firmowane przez jakąś gwiazdę (często piosenkarki czy blogerki sprzedają np. ubrania podpisane swoim nazwiskiem).

Modne jest robienie selfie, czyli zdjęcia samemu sobie, więc potrzebny stał się kijek do selfie. Wylansowane przez program „Szkoła” torebki zamiast plecaków, też stały się trendy. Ważne, by się z jednej strony wyróżnić, pokazać coś innego, a z drugiej strony, skoro wszyscy mają - „Mam i ja”.

Korzystanie z gadżetów nie jest złe, pod warunkiem, że czynimy to w sposób rozsądny, że potrafimy odróżnić, co jest rzeczywiście dobre, a co lepiej sobie darować i nie stawiamy tylko na to, co mamy, ale na to, jacy jesteśmy, bo to w końcu jest najważniejsze.

Julia Krysztofiak
Gazetka Szkoły Podstawowej w Młodzieszynie „Co w szkole piszczy” nr 3 2016/2017

◆ W OBIEKTYWIE ◆ W OBIEKTYWIE ◆

Najwyższy czas

Zdjęcie wykonane 13 lipca na ulicy Zawadzkiego w Sochaczewie zrobiło w internecie furorę.

Na miejskim fanpagu na facebooku w ciągu doby obejrzało je ponad 8,5 tysiąca osób, a 115 z nich przyznało fotce lajka. Internauci wykazali się daleko idącym zrozumieniem komentując uchwycone w kadrze zdarzenie np. tak: „oj tam, czepiacie się. Pogoda nie wiadomo jaka, to i pory roku mogą się pomylić”, „gwiazdka trochę się przyciągnęła”,



„No co, trochę odmiany i może stać latem. A co tam. I tak ładnie wygląda”, „komuś się nie pomyliły pory roku?”

MIEJSKA BIBLIOTEKA PUBLICZNA W SOCHACZEWIE

zaprasza do wzięcia udziału

w Powiatowym Konkursie Fotograficznym

POLSKA MOIM OKIEM

ludzie, miejsca, wydarzenia

TERMIN ZGŁOSZENIA DO 21 SIERPNI 2017

- ✓ osobiście
 - ✓ pocztą na adres: 96-500 Sochaczew, ul. 1 Maja 21
- Każdy uczestnik może zgłosić 3 fotografie**

Zapraszamy:

dzieci w wieku szkolnym, młodzież, osoby dorosłe



AUTORZY
NAJCIEKAWSZYCH
FOTOGRAFII OTRZYMAJĄ
NAGRODY RZECZOWE

Regulamin dostępny na:
<http://bibliotekamijska.sochaczew.pl>

14 OGÓLNOPOLSKI ZŁOT FIATA 126p

11-15 SIERPNI 2017
- SOCHACZEW



www.14zlot126p.pl

Bofzin

SOCHACZEWSKIE CUKIERNIE, KAWIARNIE, RESTAURACJE

W restauracji „Malinka”

Kontynuujemy wakacyjny cykl wspomnień, których autorką jest Barbara Sobkowicz, miłośniczka kawiarnianych klimatów. W swej opowieści przypomina nam, jak wyglądało życie towarzyskie powojennego Sochaczewa, gdzie lubili być jego mieszkańcy, które lokale cieszyły się dobrą, a które złą sławą. Dzisiaj barwne wspomnienie restauracji „Malinka”.



Restauracja „Malinka” mieściła się przy ulicy Wąskiej w bezpośrednim sąsiedztwie kramnicy

„Kawiarenki, kawiarenki...” śpiewała Irena Jarocka. Miejsca, gdzie spotykali się zakochani. Patrzyli sobie w oczy, sprzeczali się, a później się z sobą godzili. Stoliki, przy których dyskutowano o sensie życia, o polityce, ale też opowiadano kawały czy z dużą werwą obmawiano znajomych.

Dlaczego ta melodyjna polska piosenka przypomina mi „Malinkę”? Przecież to restauracja, a kawiarnia to lokal, w którym pije się kawę, zjada ciasteczko, no, może jeszcze delectuje się jakimś likierem czy winem!

„Malinka” lat 60. ubiegłego wieku to miejsce niezwykłe, to i restauracja i kawiarnia w jednym: bo przychodziło się tu nie tylko zjeść obiad, czy wypić „setkę z zakąską”, ale też porozmawiać przy kawie, spotkać znajomych. A przychodziła tu przede wszystkim ówczesna sochaczewska inteligencja, przychodzili studenci dojeżdżający na zajęcia do warszawskich uczelni, albo ci, którzy przyjeżdżali do swojego miasta na sobotę i niedzielę z innych akademickich ośrodków, których w owym czasie nie było tak dużo, jak w obecnych latach.

Dużą część klienteli stanowili też młodzi oficerowie, najczęściej piloci z jednostek stacjonujących na Bielicach.

„Malinkę” odwiedzała też tzw. prywatna inicjatywa, ochrzczona przez komunę mianem prywatniarzy. Przychodzili też badylarze, to znaczy ludzie zajmujący się warzywnictwem

i ogrodnictwem. Wszyscy oni nie byli ulubieńcami władzy, ale dobrze czuli się właśnie w „Malince”. To tu, można powiedzieć, panował bliżej nieokreślony duch wolności.

Rano do lokalu przychodziło się na kawę i pogaduszki, w ciągu dnia na obiad, a wieczorem? Znowu na kawę albo na kolację, a w środy i soboty - na dancing.

Wśród sochaczewian panowało przekonanie, że obojętnie o której godzinie wejdzie się do „Malinki”, to i tak spotka się kogoś znajomego, z kim będzie można sobie miło pogawędzić. Ale, jak mówi nasz wielki poeta, Jan Kochanowski, „nic pewnego na świecie”...

Przekonałyśmy się o tym z koleżanką któregoś czerwcowego późnego popołudnia, kiedy podczas przypadkowego spotkania w mieście wzajemnie zaprosiłyśmy się do „Malinki”.

Dobre jedzenie, miła pogawędka, nastrój panujący w lokalu wprawiły nas w dobre samopoczucie. Niestety, zostało ono mocno zburzone, gdy okazało się, że żadna z nas nie ma pieniędzy na uiszczenie rachunku. Tak się ochoczo zapraszałyśmy, iż każda z nas była przekonana, że ta druga ma odpowiednią kwotę, za którą możemy pobiesiadować.

W miarę, jak kelner coraz częściej kręcił się koło naszego stolika, humor nas opuszczał, a na jego miejsce pojawiała się obawa kompletnego blamażu.

Ja, jako osoba zawsze z optymizmem patrząca na świat, pocieszałam koleżankę, że zaraz na pewno ktoś się zjawi i nas „wykupi”. Czas jednak uciekał, już niedużo zostało go do zamknięcia lokalu, czynnego zwykle od 10 do 22, a tu nikt znajomy nie przychodził. Wreszcie, około 21 z minutami w drzwiach stanęła koleżanka. Niestety, była to jedna z tych osób, które na ogół nie posiadały gotówki. Opadły nam ręce! Ale tylko na moment. „Słuchaj, kochana - powiedziała do przybyłej - idź do kiosku, do pani Saniewskiej (ul. Warszawska, kiosk latem czynny do 22) i powiedz, że ja tu siedzę i potrzebuję pieniędzy na zapłacenie rachunku. Jutro pieniądze zwrócę!”

Blefowałam, ale ku naszemu zdziwieniu pani pieniądze dała i tuż przed 22 mogliśmy rachunek uregulować. Kelner chyba domyślił się, w jakiej sytuacji się znalazłyśmy. A pani Saniewska? To mama mojej nieżyjącej już koleżanki. Zaufała nam, kierując się zwykłą wówczas sochaczewską życzliwością.

Pomiędzy bywalcami restauracji a jej obsługą zdarzały się czasem małe spięcia. Najczęściej dotyczyły, tak jak chyba i dziś, zbyt długiego oczekiwania na zamówione danie. Sama kiedyś znalazłam się w takiej sytuacji, a na moją prośbę, aby do naszego stolika podeszła kierowniczką lokalu, znany z arogancji kelner - pan Marek - od-

powiedział mi: „Zaraz ją pani przyniosę na tacy!”

Mimo takich drobnych nieporozumień (czasami zabawnych) pomiędzy gośćmi lokalu a jego personelem panowały dobre, a nawet lekko rodzinne stosunki, bo przecież magiczny klimat tego miejsca tworzyli fajni ludzie.

Kiedy myślę o fajnych ludziach, przypominam sobie pewne nietypowe wydarzenie i... pewnego, pełnego animuszu i fantazji, kolegę, studenta UW. Wszystko działo się w „Malince” w okolicy Bożego Narodzenia, gdy jedną z tradycji jest „chodzenie z szopką”. Obrządek polega na tym, iż grupa osób, najczęściej dzieci, ze zrobioną przez siebie szopką, odwiedza domy znajomych ludzi, śpiewając wybrane koledy. Taka grupa któregoś razu pojawiła się w naszej restauracji. My, rozbawieni i luzacy studenci, zadaliśmy sobie pytanie, co by było, gdyby ktoś z nas stanął na środku i zaśpiewał z dziećmi np. „Bóg się rodzi”. I wtedy nasz kolega zadeklarował, że on to zrobi, i to zaraz.

Nie mogliśmy uwierzyć! Żeby jednak ów odważniak się nie wycofał, założyliśmy się z nim o coś (może o butelkę wina?) i... jak to mówią: „słowo stało się ciałem”. Kolega, wzięwszy w ręce szopkę, pełnym głosem, razem z dziećmi, zaśpiewał „Wśród nocnej ciszy”. W lokalu zapanowała cisza, a potem - gromkie brawa i dodatkowe pieniądze. Oczywiście dla dzieci.

„Malinka” to lokal, który nie odznaczał się jakimś szczególnie wykwintnym wystrojem wnętrza, nie był zbyt obszerny, miał niezbyt duży parkiet do tańca, ale w latach 60. był miejscem kultowym. Prowadzony przez PSS „Społem” z doskonałą pełniącą swoją funkcję kierowniczką panią Zofią Czubak, z na ogół miłą i życzliwą obsługą i przede wszystkim z dobrym, niedrogim jedzeniem, dla wielu sochaczewian był doskonałym miejscem częstych spotkań.

Barbara Sobkowicz

Żłobek pożegnał „absolwentów”



30 czerwca ze wzruszeniem, ale i z poczuciem dumy, pożegnaliśmy naszych tegorocznych absolwentów z grupy Pszczółek, Rybek i Biedronek, którzy 1 września rozpoczną nowy etap w swoim życiu. Dzieci idą do przedszkola, a ich miejsce w naszej placówce zajmą nowi wychowankowie.

Z okazji pożegnania żłobka maluchy, pod okiem opiekunek poszczególnych grup, przygotowały krótką część artystyczną. Wspaniale się zaprezentowały, mówiąc wierszyki, śpiewając piosenki i tańcząc. Opiekunki podziękowały rodzicom za zaangażowanie się w życie żłobka, współpracę, a przede wszystkim za za-

ufanie, jakim obdarzyli personel placówki, powierzając swoje dzieci jego opiece. Dzieciom życzyły samych sukcesów, wspaniałych wychowawców, miłych kolegów i koleżanek oraz wiele radości...

Do życzeń dołączyła dyrektor Ewa Lembke, która podziękowała „ciociom” za pracę z naszymi maluszkami, rodzicom życzyła powodów do satysfakcji z rozwoju i postępów ich dzieci, wyraziła też nadzieję, że w nowym środowisku spotkają się z życzliwością i wsparciem. Na zakończenie dzieci otrzymały dyplomy, układanki, książeczki i pamiątkowe zdjęcia, a później wszyscy udali się na poczęstunek.

Integracyjny
Żłobek Miejski

✉ LISTY DO REDAKCJI

Nie strzelajcie do zwierząt!

Kilka dni temu zastrzelono mojego kota. Wcześniej wiele razy wracał do domu z ranami postrzałowymi. Tym razem jednak śrut utkwił w szyi i niestety nie udało się uratować mojego czworonoga.

To dla mnie bardzo bolesne, bo zwierzęta domowe są jak członkowie rodziny, ciężko się z nimi rozstać. Ale oprócz roli towarzysza, mój kot pełnił ważną funkcję praktyczną. Miał cztery lata, był dużym kotem syberyjskim i potrafił skutecznie walczyć z gryzoniami pojawiającymi się na posesji. Dzięki jego obecności nie powstawały gniazda lęgowe np. szczurów. Nie musiałam stosować trucizny, ani innych środków na pozbycie się gryzoni. W sposób naturalny robił to mój kot.

Teraz wyrzucam sobie, że nie zadziałalam wcześniej, kiedy widziałam na łapach czy uszach mojego czworonoga ślady po śrucie. A okazuje się, że na wielu posesjach odbywa się regularne strzelanie. Jedni strzelają do ptaków, które im objadają drzewa owocowe,

inni do kotów lub sów, bo ich nie lubią. Często zwierzęta i ptaki traktowane są jak tarcze strzelnicze.

Wielu z nas dokarmia zimą ptaki. I robi to nie po to, żeby wiośną czy latem pseudomyśliwi pozbawiali je życia. Na chodniku przy mojej ulicy często znajdują nieżywe ptaki i teraz już wiem, że to sprawka posiadaczy broni. Nie wiadomo, czy wkrótce nie zaczną strzelać także do ludzi, bo uznają, że to dobry sposób rozwiązywania sąsiedzkich sporów.

Chyba więc już czas zainteresować tą sprawą policję. Może to spowoduje, że „wyborowi strzelcy” przeniosą się ze swoich domów i podwórek na strzelnicę. Apeluję także do osób, których zwierzęta ucierpiały w wyniku postrzału, aby nie odkładały tego tematu ad acta. Chyba warto zgłaszać takie przypadki, a nie beczynnemu poddawać się dyktatowi posiadacza wiatrówki.

Barbara Jachimowicz
Mieszkanca ul. Staszica

Sprawadzają nas tu wspomnienia

Publikujemy wspomnienia Macieja Bieguńskiego - sochaczewianina, syna znanej doktor Bieguńskiej, absolwenta Liceum Ogólnokształcącego im. Fryderyka Chopina, fizyka. Jego opowieść zabierze nas do zniszczonego, powojennego Sochaczewa.

W czerwcu kończę lat 80. Pomimo wieku oraz czasu, który miast uskrzydlać przygniata, każdego roku, wiosną, udajemy się wraz z żoną do Sochaczewa. Tutaj, w hotelu Chopin, spotykamy przyjaciół ze szkolnej ławy naszego sochaczewskiego Liceum im. Fryderyka Chopina. Wspominamy starą „budę”, odeszłych przyjaciół, dawno już zmarłych profesorów. Na spotkanie z nimi udajemy się nie do klas, lecz na cmentarze. Od naszej matury minęło już ponad sześćdziesiąt lat, choć trudno w to uwierzyć. Przecież nadal w głowie mamy dawne psikusy!

W moich licealnych czasach dwie trzecie naszej szkolnej braci rekrutowało się z okolicznych wiosek, a zaledwie jedna trzecia z samego Sochaczewa. W mojej klasie były aż cztery osoby z Iłowa, jedna z Szymanowa, po jednej z Kątów, Młodzieszyna, Ruszk oraz innych bliskich miastu wiosek. Liceum miało ogromne kłopoty z naborem kwalifikowanych nauczycieli. Języka polskiego nauczał nas w klasie VIII i IX pan sędzia Sądu Powiatowego w Sochaczewie o nazwisku Dmowski. Chemię wykładał nam były technik sochaczewskiej mleczarni, pan Pęgowski. Łaciny, matematyki i śpiewu uczył nas pan Pawłowski, absolwent wiedeńskiej wyższej szkoły handlowej. W tym samym jednak czasie władze PRL usuwały ze szkół przedwojennych, dobrze przygotowanych nauczycieli. Działo się tak z uwagi na ich „ideologiczną sanacyjną skoliozę”.

Historii powszechnej uczyliśmy się z podręcznika radzieckiego historyka Jefimowa, historii Polski z podręcznika polskiej komunistki Missalowej. Kiedy byłem w VIII klasie wyrzucono wspianego dyrektora szkoły, matematyka, pana Nowakowskiego. Jego miejsce zajęła rodzina Kowerczuków. Pani Kowerczukowa była



FOT. T. MIKULIN

odtąd dyrektorem liceum, a jej mąż - ważnym członkiem sochaczewskiej oświaty z ramienia powiatowej egzekutywy PZPR. Wspinała nauczycielką języków rosyjskiego i francuskiego była Madame Pilecka, a trzeba wiedzieć, iż pochodziła ona z rodziny hrabiów Pileckich. Hrabina Maria Pilecka była absolwentką Wyższego Uczeliska dla Błogorodnych Dziewic w Petersburgu. Nasza Madamka, bo tak nazywaliśmy hrabinę, wychowywała się w pałacu swoich rodziców w Petersburgu. Jak mówiła sama o sobie, zanim poznała rodzimych język rosyjski, mówiła już biegle po francusku. W pałacu w Petersburgu hrabiankę wychowywała francuska bona. Rodzina Pileckich blisko przyjaźniła się z wielkim pisarzem rosyjskim Lwem Tołstojem. Dzisiaj skromny grób niezapomnianej Madamki i jej mamy znajduje się na sochaczewskim cmentarzu.

Skoro się już tak rozgadałem, to pozwólcie, że wspomnę matematyków. Profesor inżynier elektryk Gajowniczek uczył mnie przez dwa lata matematyki, w klasach IX i X. Został on zwolniony z pracy z „przyczyn ideologicznych”. Wówczas zaczęła dojeżdżać do Sochaczewa z Warszawy starsza panna o

nazwisku Maślankiewicz, magister matematyki. A my, jako te swawolne Dyzie, ułożyliśmy następujący dwuwiersz:

Gajowniczek twierdzi, że salceson śmierdzi

Zaś Maślanka dowodzi, że to nic nie szkodzi!

Trawestując komunistyczne nawoływania do socjalistycznego pojmowania patriotyzmu, recytowaliśmy wiersz następujący:

O, tam na górze stoją dwa duże

To polskie, to nasze, to stare kamasze.

W klasie IX uczył nas fizyki pan inżynier Orłowski. Do dzisiaj przyjaźnię się z jego synem Bronisławem, profesorem fizyki ciała stałego w Polskiej Akademii Nauk.

Ale, ale, zapomniałbym o Bukwie. Kiedy w pełni posłuszna partii dyrekcja naszej szkoły pozbywała się z jej pedagogicznego grona hrabiny Pileckiej, importowano (w zamian) z ZSRR Bukwę. Pamiętam jedno z zajęć z języka radzieckiego (to prymitywna wersja literackiego języka Lermontowa i Puszkina). Bukwa poświęciła lekcję znaczeniu słowa bohaterstwo - po rosyjsku gieroczeństwo. Okazało się wówczas, iż znaczenie słowa bohaterstwo to „umiejętność podporządkowa-

IRENEUSZ PANFIL

Mroźny styczeń 1945

Zamieszczamy kolejny odcinek wspomnień Ireneusza Panfila, który jako nastolatek przeżył okupację niemiecką w Chodakowie. Są to nie tyle historyczne fakty, co relacje młodego człowieka z własnych czy zasłyszanych od najbliższych przeżyć.

Witamy z ojcem polskie wojsko w Chodakowie. Idę alejkami w kierunku stadionu Bzury. Przy stadionie zaczyna mnie polski oficer w stopniu porucznika i mówi do mnie: „Irek, czy ty mnie nie poznajesz? Fredek Mune jestem. Chodziłem z twoją starszą siostrą do szkoły, do jednej klasy. A ty chodziłeś z moim bratem”. Wszystko się zgadza - potwierdziłem i zaczęliśmy rozmowę.

Nic nie wiedział o swoim młodszym bracie, który wraz z rodziną został zabrany do Getta Warszawskiego. Przed wojną mieszkali u państwa Repszów i dzierżawili młyn. Fredek powiedział mi, że jak wojna się skończy, to wyjedzie do Ziemi Świętej, czyli do Palestyny, walczyć o swoją ojczyznę, bo w Polsce nie będzie dobrze. Gdy po wojnie wyjeżdżał z kraju, zmienił nazwisko na Fredek Lewandowski. (Po 1945 roku można było zmienić nazwisko, wypełniając odpowiednie dokumenty).

Spotkałem też swojego kolegę ze szkoły, który wstąpił do Dywizji Kościuszkowskiej. Miał dopasowany mundur, jasne, kręcone włosy wychodziły spod czapki rogatywki. Zaproponował mi, że jeśli chcę, to mogę razem z nim służyć w Wojsku Polskim „jako syn pułku”. Wystarczy mieć 15 lat i można samemu podjąć decyzję. Odpowiedziałem mu, że muszę o to zapytać ojca. Ten powiedział, że nie chce mnie stracić, bo wojna jeszcze się nie skończyła. Zostałem w Chodakowie, a kolega zginął pod Kołobrzegiem. Dostał się do niewoli niemieckiej i został spalony w stodole wraz z czterdziestoma polskimi żołnierzami. Tyle dowiedziałem się po wojnie. Jego imię i nazwisko, jak i pozostałych żoł-

nierzy, było umieszczone w „Żołnierzu Polskim”, gazecie która zaczęła się już ukazywać w Chodakowie, a najpierw rozdawali ją polscy żołnierze.

Któregoś dnia idę nad dawną przystań nad Bzurą w Chodakowie, zobaczę jak wygląda zamarznięta rzeka. Na lodzie leżą nieodbezpieczone granaty. Widocznie pogubili je niemieccy żołnierze uciekający przez rzekę. Gdzieś tam widzę porzucane rakiety w aluminiowych oprawkach, do których potrzebny byłby pistolet, aby wystrzelić je w powietrze. Z kolei nad brzegiem Bzury stoi niemiecka armata, a obok około 50 pocisków artyleryjskich.

W ogrodzie za domem państwa Rozmarynowskich, gdzie mieszkaliśmy, stał samochód ciężarowy, który naprawiała ekipa radzieckich mechaników. Na ciężarówce ujrzałem kilka naciętych karabinów ręcznych. Wyjęte z nich zamki, poniewierali się obok. Zaczęliśmy się zastanawiać, czy nie dałoby się z nich postrzelać. Doszedł do nas żołnierz i powiedział, żeby nawet nie próbować, bo karabiny mają połamane kolby i możemy się pozabijać. Na co my zapewniłem, że nie będziemy ich ruszać, ani próbować strzelać. Chcemy tylko zobaczyć, jak zakłada się zamek do karabinu. Gdy żołnierz zniknął nam z pola widzenia, to ja z kolegą Mietkiem Zawadzkiem, który był ode mnie o rok starszy, złapaliśmy za dwa karabiny ręczne z odłamaną kolbą i po włożeniu do nich zamków, zabraliśmy ze sobą na byłą przystań nad Bzurą. Po drodze zaopatrzyliśmy się w ślepą amunicję (pociski z drewnianymi czubkami, pomalowane na fioletowo), której dużo się poniewierało. Opierając karabin o ziemię, zaczęliśmy sobie z Mietkiem strzelać z tej ślepej amunicji, wiedząc, że sobie czy komuś krzywdy nie zrobimy. Po wystrzeleniu kilku pocisków, schowaliśmy karabiny w spróchniałą wierzbę na przystani.

W tym roku, 3 czerwca, znów spotkała się w Sochaczewie nasza klasa. Mimo więc, iż nie pozostało nas już wielu, stale sprawdzają nas tutaj wspomnienia.

Maciej Bieguński
(cdn)

SIATKÓWKA

W sobotę wielki finał

Letnie Grand Prix Sochaczewa w Siatkówkę Plażową wchodzi w decydującą fazę. W sobotę 22 lipca rozegrany zostanie finał, w którym zmierzy się osiem najlepszych zespołów.

Organizatorem cyklu Grand Prix jest Miejski Ośrodek Sportu i Rekreacji w Sochaczewie. Zawody odbywają się przy ul. Chopina w Chodakowie. Nad ich prawidłowym przebiegiem czuwa Izabela Wojdyno, a sędziować pomaga Piotr Cierebiej. W tym sezonie po raz pierwsze mecze rozgrywane są na dwóch boiskach równoległe. Przypomnijmy, że drugi plac gry powstał dzięki głosom mieszkańców miasta oddanym w ubiegłorocznej edycji Sochaczewskiego Budżetu Obywatelskiego.

Do tej pory rozegrano pięć rund (o wynikach pierwszej pisaliśmy w poprzednim wydaniu „Ziemi”). Pogoda sprzyja siatkarzom; wszystkie turnieje odbyły się zgodnie z planem. Wzięło w nich udział w sumie 19 ekip. Zainteresowanie jest zatem spore, choć nie wszystkie turnieje są tak mocno rozstawione. Oplaca się jednak grać w jak największej ilości rund, żeby zdobywać punkty do klasyfikacji generalnej i zapewnić sobie awans do finału.

W drugim turnieju (4.07) zagrało osiem par. W pojedynkach rywalizowano do dwóch wygranych piętnastopunktowych setów. Zwyciężył zespół w składzie Michał Kę-



W tegorocznym cyklu GP zagrało do tej pory 19 ekip

Klasyfikacja po V turniejach GP

1. Krzysztof Rąg/Grzegorz Podenas	187	10. Konrad Malinowski/Damian Sieczkowski	36
2. Łukasz Lewandowski/Bartłomiej Jankowski/Kamil Graczyk	130	11. Mateusz Kosiorek/Adam Pietrzyk	30
3. Joanna Kobus/Łukasz Kosiorek	103	12. Łukasz Smeadowski/Kamil Dorodziński	30
4. Piotr Adamski/Paweł Sarna/Robert Amróz	90	13. Jan Poński/Marcin Koza	28
5. Michał Kędzior/Jakub Sobolewski	90	14. Marcin Kosiński/Paweł Andrzejak	27
6. Łukasz Szyprił/Amadeusz Kopec	56	15. Paweł Tomala/Patryk Bliźniewski	21
7. Sebastian Fotek/Dariusz Kowalski	50	16. Bartłomiej Klingbeil/Maciej Sadkowski	18
8. Dawid Pawlak/Jakub Zagórowicz	48	17. Patryk Kwasek/Damian Górski	18
9. Adam Nowakowski/Bartosz Walendzik	45	18. Marcin Jakubiak/Paweł Helmiński	14
		19. Bartłomiej Zdrojewski/Kamil Lange	9

dziej i Jakub Sobolewski, który pokonał w finale Krzysztofa Rąga i Grzegorza Podenasa - 2:0 (15:13, 15:10). Bardziej emocjonująca okazała się walka o trzecie miejsce, w któ-

rej górą okazała się para Piotr Adamski Paweł Sarna, pokonując w trzech setach Adama Nowakowskiego i Bartosza Walendzika - 2:1 (9:15, 17:15, 15:12).

Zwycięzcami trzeciej rundy (8.07) zostali Łukasz Lewandowski i Kamil Graczyk, którzy w finale w dwóch setach pokonali Dawida Pawlaka i Jakuba Zagórowicza - 2:0 (21:18, 21:15). Trzecie miejsce przypadło parze Krzysztof Rąg, Grzegorz Podenas. W turnieju wzięło udział sześć ekip.

Jeszcze mniej siatkarzy wystąpiło w czwartym turnieju (12.07). Zgłosiło się pięć par. Zdecydowano się zatem na system rozgrywek „każdy z każdym”. Tym razem bezkonkurencyjny był zespół w składzie: Sebastian Fotek i Dariusz Kowalski. Wygrali oni wszystkie cztery pojedynki bez straty seta.

Jeszcze „biedniej” pod względem ilości zainteresowanych wyglądała piąta runda (15.07). Zagrały zaledwie trzy pary, przeprowadzono zatem tylko trzy pojedynki. Dwukrotnie lepsi od rywali byli Mateusz Kosiorek i Adam Pietrzyk, i to im przypadło zwycięstwo w całym turnieju.

Do końca rywalizacji pozostały jeszcze dwie rundy, które zostaną rozegrane we wtorek (18.07) i czwartek (20.07). Turnieje rozpoczną się o godz. 16.30. Osiem par, które zgrupują największą liczbę punktów po siedmiu rundach, zagra w finale. Odbędzie się on w najbliższą sobotę, 22 lipca.

PIŁKA NOŻNA

Bzura zmienia nazwę i rozpoczyna treningi

Bzura rozpoczęła przygotowania do nowego sezonu, który rozpocznie się 12 sierpnia. Biało-zieloni zagraли pierwszy, niestety przegrany, sparing. Dużo zmieniło się też w strukturach organizacyjnych klubu. Zapadła między innymi kontrowersyjna dla niektórych kibiców decyzja o zmianie nazwy.

Od nowego sezonu już nie KS Bzura Chodaków, lecz KS Bzura Sochaczew. Taką decyzję o zmianie nazwy klubu podjęło walne zgromadzenie członków, które odbyło się w poniedziałek 10 lipca. „Chcemy, żeby klub był dumą nie tylko jednej dzielnicy, ale całego miasta i powiatu sochaczewskiego. Chcemy, żeby był symbolem zjednoczenia wszystkich tych, którzy mają sport w sercu (...) Aby wspomóc rozwój klubu, aby wejść na wyższy poziom organizacyjny i finansowy, podjęto decyzję zmiany w nazwie klubu, z KS Bzura Chodaków na KS Bzura Sochaczew” – uzasadnia zarząd Bzury.

Ponadto podczas walnego zebrania przyznano absolutorium za 2016 rok ustępującemu zarządowi oraz powołano nowe władze klubu na czteroletnią kadencję, dokonano zmian w statucie oraz powołano nowy organ klubu – sąd koleżeński. W skład nowego zarządu weszli: prezes: Paweł Trafalski; wiceprezesi: Tomasz Flakowski, Grzegorz Ciesielski; członkowie: Daniel Dudek, Witold Bolesła. Komisję

rewizyjną stanowią będą Krzysztof Świstak (przewodniczący), Roman Celeda, Sebastian Sałek. W składzie sądu koleżeńskiego znaleźli się: Grzegorz Ciesielski (przewodniczący), Witold Bolesła, Mariusz Mamcarz.

Piłkarze biało-zielonych rozpoczęli z kolei przygotowania do sezonu 2017/2018. Na zajęciach treningowych pojawiali się średnio 15-16 zawodników, w tym kilku nowych. Pełny skład na rundę jesienną nie jest jeszcze znany. Podamy go w jednym z najbliższych numerów „Ziemi”.

Tymczasem piłkarze Juliusza Kruszankina rozegrali pierwszy test-mecz przed ligą. W sobotę 15 lipca Bzura wyjechała na sparing w Korytowie z Żyrardowianką Żyrardów, która na co dzień rywalizuje w Warszawskiej Lidze Okręgowej. Rywale prowadzili do przerwy 2:0. Potem biało-zieloni odrobili straty, jednak w końcówce spotkania stracili gola, który dał zwycięstwo Żyrardowiance. Wynik był sprawą drugorzędną. Celem test-meczu było sprawdzenie kilku nowych zawodników, którzy być może wzmocnią skład w nowym sezonie.

Bzura przed rozpoczęciem ligi zagra jeszcze dwa sparingi - 27 lipca (czwartek) z Górnikiem Łęczycza (LO) i 2 sierpnia (środa) z Pelikanem II Łowicz. Inaugurujące nowy sezon spotkanie biało-zieloni zagrają 12 sierpnia na wyjeździe, z Huraganem Wołomin.

Dziewięć ekip w wakacyjnym turnieju

Drużyna „Laga na Kazika” zwyciężyła w Wakacyjnym Turnieju Piłki nożnej, który odbył się na boisku ze sztuczną nawierzchnią przy ul. Chopina w Chodakowie. Organizatorem zawodów był Miejski Ośrodek Sportu i Rekreacji.

W turnieju zagrało dziewięć ekip. W pierwszej fazie zawodów rywalizowano w dwóch grupach. Cztery najlepsze drużyny awansowały do półfinałów. Turniej sędziował Bartosz Targaszewski.

Najlepszym strzelcem został, zdobywca dziewięciu bramek, Mateusz Bryński (Sparta Betlejem). Drugą nagrodę indywidual-



Zwycięska drużyna „Laga na Kazika”

alną, dla najlepszego bramkarza, otrzymał Bartłomiej Dragański (Laga na Kazika). Zwycięska drużyna otrzymała voucher ufundowany przez Pizzerię Atmosfera.

Drużyna „Laga na Kazika” wystąpiła w składzie: Mateusz Struzik, Adam Zając, Bartłomiej Dragański, Kamil Marcinkowski, Michał Maciak, Adrian Kowalski, Daniel Basiński.

Wyniki:

Grupa A
Walkover – Legijny Żyrardów 1:3
Graj dalej – Sparta Betlejem 0:0
Legijny Żyrardów – Graj dalej 3:0
Firma – Walkover 2:1

Sparta Betlejem – Legijny Żyrardów 4:0
Graj dalej – Firma 0:2
Firma – Sparta Betlejem 0:1
Walkover – Graj dalej 0:3
Legijny Żyrardów – Firma 3:0
Sparta Betlejem – Walkover 4:0
Grupa B
Żaki – FC Kozłów 1:4
Błękitni Dębówka – Laga na Kazika 0:2
Błękitni Dębówka – FC Kozłów 2:1
Żaki – Laga na Kazika 1:5
Błękitni Dębówka – Żaki 3:1
FC Kozłów – Laga na Kazika 1:4
Półfinały
Sparta Betlejem – FC Kozłów 6:1
Legijny Żyrardów – Laga na Kazika 1:2
Mecz o III miejsce
Legijny Żyrardów – FC Kozłów 2:2 k. 1:2
Final
Laga na Kazika – Sparta Betlejem 1:0

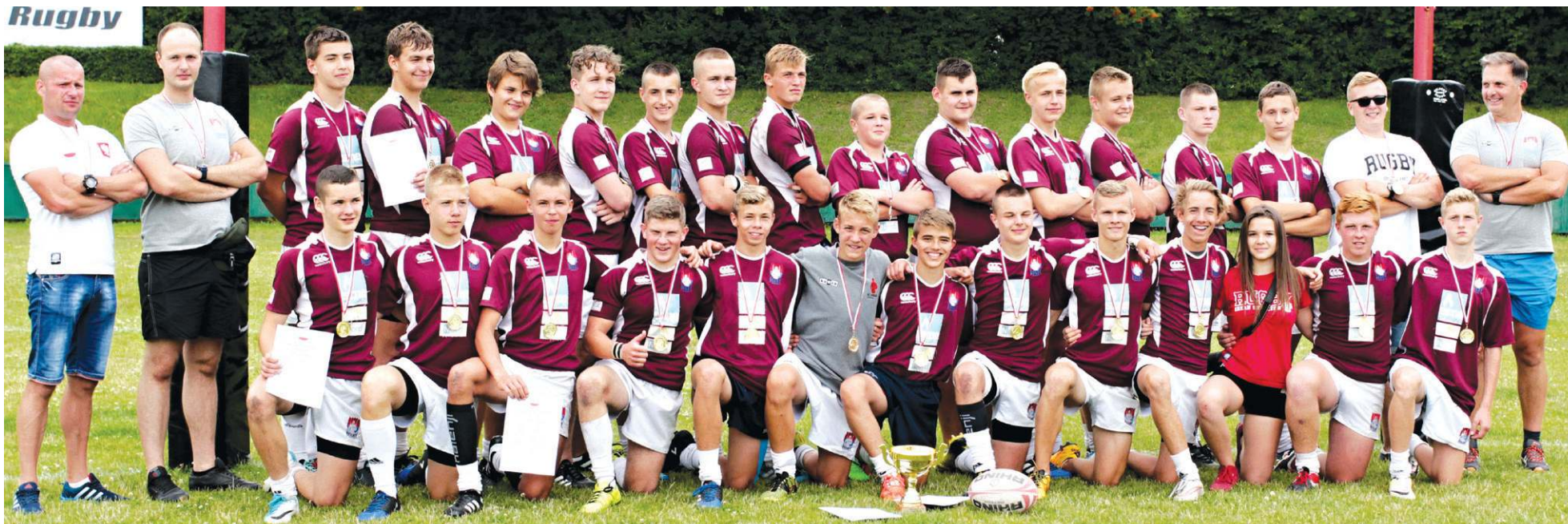
Pożegnanie rugbisty



Z głębokim żalem i smutkiem zawiadamiamy o odejściu Janusza Gila, byłego zawodnika sochaczewskiego klubu rugby, który w barwach Orkana rozegrał 101 meczów. Był graczem formacji ataku. Razem z Orkanem zdobył jedyny do tej pory brązowy medal Mistrzostw Polski seniorów w 1983 roku. Miał 60 lat.

RUGBY

Rugby



Zasłużone złoto dla kadetów

W drodze do finału wygrali wszystkie swoje mecze eliminacyjne. W walce o medale stawiani byli w roli faworytów i nie zawiedli. Drużyna kadetów Orkana Sochaczew, prowadzona przez trenera Macieja Misiaka, zdobyła tytuł Mistrzów Polski.

Wcześniej złoto, zdobyte przez kadetów Orkana w tym roku w olimpijskiej odmianie rugby 7, było dodatkową motywacją w walce o upragnione trofeum w „piętnastkach”. Formę przed finałem szlifowali w czerwcu na obozie w Zakopanem. Rugbiści Orkana pracowali na zgrupowaniu nad elementami, które w meczach eliminacyjnych szwankowały. Wiele rzeczy udało się poprawić, co udowodnili podczas finałowego turnieju, który został rozegrany w dniach 5-8 lipca w Łodzi, na stadionie KS Budowlani przy ul. Górniczej.

W turnieju zagrało osiem zespołów. Orkan znalazł się w grupie z BBRC Łódź, KS Budowlanymi Lublin i RC Arka Gdynia. Pierwsze spotkanie Orkan zagrał z Brygadą Bałuty Łódź. Mecz był swoistą rozgrzewką, wprowadzeniem w turniej. Sochaczewianie już po pierwszej połowie praktycznie zapewnili sobie zwycięstwo. W drugiej części gry trener Maciej Misiak dał odpocząć szóstce najlepszych rugbistów Orkana i w ich miejsce wprowadził rezerwowców. Zawodnicy z ławki również świetnie dali sobie radę, z minuty na minutę podwyższając prowadzenie. Osta-



W finale z Juwenią Kraków Orkan zacięcie bronił prowadzenia

tecnie Orkan zwyciężył różnicą blisko 50 punktów.

Kolejnego dnia przed Orkanem czekał najcięższy pojedynek podczas całego turnieju. Sochaczewscy kadeci zmierzli się z Budowlanymi Lublin, rywalem bardzo wymagającym i jednym z pretendentów do tytułu mistrzowskiego. - Budowlani Lublin to doskonały zespół, świetnie przygotowany do turnieju, bardzo waleczny, który wiele razy pokazał swą siłę w grze obronnej. Turniej finałowy rządzi się swoimi prawami i nie ma znaczenia, jakie wyniki osiągnęliśmy w meczach eliminacyjnych – mówił przed spotkaniem trener Maciej Misiak.

Szacunek do rywali podzielał na sochaczewskich rugbistów mobilizująco. W pierwszej

połowie nie dali Budowlanym szans na zdobycze punktów. W drugiej odsłonie gry, gdy prowadzili już 12:0 pozwolili rywalom na ugranie siedmiu punktów. Co prawda szybko odpowiedzieli tym samym, ale Budowlani w końcówce spotkania ponownie zanieśli piłkę na pole punktowe bronione przez Orkana i zrobiło się nerwowo. Sochaczewianie przetrwali do ostatniego gwizdka sędziego i tym samym zapewnili sobie awans do finału.

Ostatnie spotkanie fazy grupowej z Arką Gdynia było zatem tylko formalnością. Trener Maciej Misiak ponownie dał pograć zawodnikom z ławki rezerwowców, podczas gdy liderzy drużyny oszczędzali siły na finał.

Orkan ponownie, bez większych trudności, sięgnął po zwycięstwo i oczekiwał na pojedynek o złoto.

Sochaczewianie zagraли w finale z ubiegłorocznym Mistrzem Polski – Juwenią Kraków. Jak się później okazało decydująca akcja tego spotkania została przeprowadzona już w pierwszych minutach. Orkan zdobył przyłożenie, którego autorem był Michał Szwarz, po czym dwa punkty z podwyższenia kopnął Igor Kocimski. Kolejne minuty to zachowawcza gra Orkana. Sochaczewianie za wszelką cenę bronili korzystnego wyniku, skupiając całe swoje siły na grze w defensywie. Strategia okazała się słuszna. Gdy sędzia zakończył spotkanie, zapanowała wielka radość i rozpoczęło się świętowanie. Kadeci Orkana Sochaczewa wywalczyli tytuł Mistrzów Polski w rugby piętnastoosobowym!

Dodajmy jeszcze, że piątka zawodników Orkana Sochaczew została wybrana do najlepszej piętnastki turnieju: Sebastian Misiak, Jan Mroziński, Igor Kocimski, Michał Szwarz, Sebastian Kitliński.

Skład złotej drużyny kadetów Orkana:

Aleksander Ciużyński, Mateusz Sobański, Mateusz Panek, Jan Mroziński, Sebastian Misiak, Patryk Romanowski, Cristian Bregu, Michał Szwarz, Sebastian Kitliński, Kacper Getka, Przemysław Dobijański, Dawid Szymerski, Łukasz Łukaszyk, Kacper Wróbel, Oskar Sargowicki, Igor Kocimski, Łukasz Rogowski, Wojciech Kryś, Adam Szwarz, Dawid Zagawa, Ksawery Struss, Kamil Zieliński, Adam Lewandowski, Paweł Szwarz, Filip Szufliński, Patryk Jagodziński, Maciej Misiak (trener), Jan Szwarz (kierownik drużyny) oraz Jakub Sobieraj (fizjoterapeuta).

Wyniki Orkana w MP kadetów

Eliminacje

Orkan Sochaczew – BBRC Łódź 52:3 (33:0)
punkty: Michał Szwarz (15), Igor Kocimski (12), Kamil Zieliński (5), Mateusz Panek (5), Jan Mroziński (5), Łukasz Rogowski (5), Paweł Szwarz (5)

Orkan Sochaczew – Budowlani Lublin 19:14 (7:0)
punkty: Mateusz Sobański (5), Wojciech Kryś (5), Łukasz Rogowski (5), Igor Kocimski (4)

Orkan Sochaczew – Arka Gdynia 26:7 (19:0)
punkty: Sebastian Kitliński (9), Igor Kocimski (7), Wojciech Kryś (5), Łukasz Rogowski (5)

Finał

Orkan Sochaczew – Juwenia Kraków 7:0 (7:0)
punkty: Michał Szwarz (5), Igor Kocimski (2)

Kadeci zrobili swoje, teraz jak kadeci, również stawiają na juniorów. W dniach 18-23 lipca w Siedlcach rozpoczną się Mistrzostwa Polski do lat 18. Drużyna piętnastek, prowadzona przez trenera Jakuba Sekleckiego, podobnie

Sochaczewskie Lat☀️2017

Kalendarium



20 LIP 2017

SOCHACZEWSKIE KINO
PIKNIKOWE (wzrost 10 lat)
 godz. 10:00
 godz. 13:00



22 LIP 2017

PIKNIK RODZINNY
DLA MIEJSKICH DZIECI
 godz. 10:00 - 13:00




01 SIE 2017

PIKNIK DZIĘKUJĘ
PIKNIKOWE WARSZTATY
 godz. 10:00 - 13:00



03 SIE 2017

SOCHACZEWSKIE KINO
PIKNIKOWE (wzrost 10 lat)
 godz. 10:00
 godz. 13:00



05 SIE 2017

VII PIKNIK HISTORYCZNY
„Sochaczew – 7 wieków historii”
 godz. 10:00 - 14:00



06 SIE 2017

WYSTAWA KUCY
„Sochaczewskie Kucyki”
 godz. 10:00 - 14:00



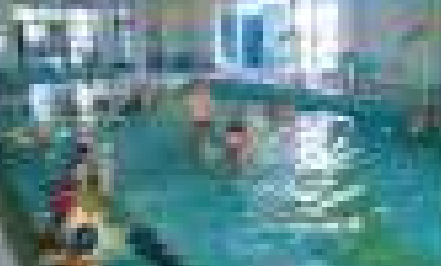
10 SIE 2017

FESTIWAL NA WINIACH
 godz. 10:00 - 14:00




17 SIE 2017

SOCHACZEWSKIE KINO
PIKNIKOWE
 godz. 10:00
 godz. 13:00



18 SIE 2017

BAZA DOBRA
 godz. 10:00 - 14:00




19 SIE 2017

WIOSZCZYŁANKA
 godz. 10:00 - 14:00



19 SIE 2017

PLAŻA MIŚKA
 godz. 10:00 - 14:00



19 SIE 2017

FESTIWAL
 godz. 11:00 - 14:00